Nr. 189. Poniedziałek 18 Sierpnia 1879. Rok 69

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, poczta 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 18 sierpnia.

Ludy austryackiej monarchii obchodzą dziś wśród uroczystych objawów najserdeczniejszego przywiązania i najgłębszej lojalności dzień urodzin swego ukochanego Monarchy, Jego ces. i kr. Apostolskiej Mości najmiłościwiej panującego nam cesarza Franciszka Józefa I. Tak żywa i głęboka jest miłość, tak silne i gorące uczucie przywiązania do Najjaśniejszej Osoby Cesarza i całej Jego Najdostojniejszej Rodziny, że każde święto rodzinne obchodzone w Najwyższym Domu Monarszym staje się świętem prawdziwie ludowem, uroczystością całej monarchii, której wszystkie ziemie i narodowości hołdem swym najwierniejszym i objawami uczuć płynących z głębi serca składają się na wspaniałą manifestacyę, na jeden wzniosły chór życzeń i modłów. Kraj nasz, połączony z Tronem nierozerwalnemi ogniwami najwierniejszego hołdu i najżywszej, nigdy niewygasłej wdzięczności, nie da się prześcignąć innym krajom wspólnej Monarchii w serdecznych a wymownych objawach swej miłości i swych uczuć najlojalniejszych. Na całym obszarze tej ziemi, poddanej błogosławionemu berłu Najjaśniejszego Monarchy, otoczonej Jego szlachetną łaską i miłościwą opieką, w każdej świątyni wznoszą się dziś gorące modły ku Najwyższemu za szczęście i pomyślność uwielbianego Monarchy i Domu Jego Najdostojniejszego; wszędzie, od grodów stołecznych aż do najdalszych zakątków, obchodzi się dzień dzisiejszy jako piękna i pełna znaczenia uroczystość ludowa. Oby Przedwieczny wysłuchał tych modłów i życzeń płynących z głębi serc wdzięcznych i przywiązanych, oby wszechpotężną Swą opieką i błogosławieństwem otaczał zawsze Najjaśniejszą Osobę Monarchy, zachowując Ją w najdłuższe lata w pełni szczęścia dla dobra ludów, dla potęgi i chwały Monarchji!

Lwów, 18 sierpnia.

Za przykładem prasy austryackiej i węgierskiej także i dzienniki zagraniczne uważają wiadomość o ustąpieniu hr. Andrassego z posady ministra spraw zagranicznych za fakt w połowie już dokonany, rozpisały się obszernie o jego działalności i wydały sąd swój o skutkach jego polityki. Hr. Andrassy jako minister jeszcze urzędujący doczekał się tego werdyktu dziennikarskiego, który zazwyczaj bywa dopiero następstwem dokonanej dymissyi. Jeżeliby sąd prasy europejskiej miał wpływać na osobiste postanowienia hr. Andrassego, to nawet w chwili stanowczej zawahałby się a może zawiesiłby plany swoje. Rzadko bowiem zdarza się, żeby minister spraw zagranicznych, piastujący ten urząd w jednem z pierwszych mocarstw, w okresie wielkich katastrof wojennych i ważnych przekształceń ustroju Europy, znalazł wszędzie mimo krzyżujących się interesów politycznych, tak życzliwe uznanie i tyle serdecznych objawów sympatyi. Wiadomość o dymissyi hr. Andrassego nadeszła w kilkanaście dni po ustąpieniu ostatniego żołnierza rossyjskiego z półwyspu bałkańskiego i ten fakt stanowi głównie punkt wyjścia w sądach prasy europejskiej o działalności hr. Andrassego. Że zawikłana na Wschodzie nie doprowadziły do ogólnej wojny europejskiej, że Rossya mimo wielkich zwycięztw nie zgniotła Turcyi i nie zagarnęła całego Wschodu, że wreszcie Austrya prawie bez ofiar nietylko wyszła obronną ręką z tych zawikłań, lecz owszem zyskała nowy ważny punkt obronny wobec prądu panslawistycznego, to w niemałej, nawet głównej części jest zasługą hr. Andrassego, to wystarcza do zapewnienia mu zaszczytnego stanowiska w historyi ostatniego okresu sprawy wschodniej.

Zdawałoby się, że skoro zagranica cała żegna hr. Andrassego z takiem uznaniem i sympatyą, to w Węgrzech nie powinien odezwać się ani jeden głos niechętny lub obojętny. Tymczasem właśnie w prasie węgierskiej czwały się głosy nieprzychylne, dyktowane tą namiętnością zaślepiającą, która tak niepomyślnie charakteryzuje obecną walkę stronnictw w Węgrzech. Jakby dla illustracyi przysłowia *nemo propheta in patria*, opozycyjna prasa węgierska cieszy się bardzo z zapowiadanego ustąpienia hr. Andrassego, cieszy się podwójnie, raz dlatego, że ustąpić ma sam hr. Andrassy, a powtóre dlatego, że spodziewa się w blizkiem następstwie także demisyi Tiszy. Jaka to zmiana stosunków zapatrywań zaszła w Węgrzech w ciągu kilku lat! Obok Deaka hr. Andrassy jest jednym z głównych twórców obecnej samodzielności państwowej Węgier i dualistycznego ustroju, który zalitawskiej połowie monarchii zapewnia tak korzystne stanowisko. Deak i hr. Andrassy jako pierwszy minister-prezydent węgierski zjednał Węgrom w Europie to stanowisko poważne, jakie dotąd jeszcze zajmują, mimo wytrwałej kilkuletniej pracy opozycyi nad podkopaniem ich kredytu politycznego. Z Tiszą rzecz się ma tak samo. Na stanowisku naczelnika opozycyi ceniony był nawet w obozie przeciwnym jako świetny przykład niezachwianego patryotyzmu. Po objęciu rządów w skutek fuzyi stronnictw, która właściwie była jedną z najpiękniejszych zasług patryotycznych Tiszy, mąż ten wystawiony jest na największą zawiść swoich dawniejszych wielbicieli. Niedobrze to wróży o przyszłości Węgier, które w ciągu kilku lat zużyły w walkach wewnętrznych najznakomitsze siły polityczne, a nowych nie wydały dotąd.

P. Lloyd dał ostrą a zasłużoną odprawę tym maluczkim Deakom opozycyi, którzy dzikiem okrzykiem radości powitali wiadomość o demissyi hr. Andrassego. Za to jednak dziennik ten dodał ze swojej strony do tego faktu komentarz wcale niestosowny ze względu na stosunki austryackie. *P. Lloyd* wyraża zdanie, że Węgrzy zmienić muszą pozycyę swoją wobec nowego gabinetu przedlitawskiego, że nie mogą nadal z taką otuchą jak dotąd patrzeć na zmiany w Radzie państwa i gabinecie austryackim, skoro z ustąpieniem hr. Andrassego dualizm utraci głównego stróża i rzecznika w Wiedniu. *P. Lloyd* wystawia dualizmowi bardzo smutne świadectwo, jeśli obawia się o jego losy po ustąpieniu hr. Andrassego. Właśnie to stanowi jedną z największych zasług hr. Andrassego, że jako minister-prezydent w Budapeszcie a potem jako minister spraw zagranicznych w Wiedniu utrwalił dualistyczny ustrój monarchii tak silnie, iż nawet Czesi przestali już myśleć o jego zmianie.

---

15)

ROMANS PANA MICHAŁA

OPOWIADANIE SPISANE

przez

JANA ZACHARYASIEWICZA.

Część druga.

XIII.

(Ciąg dalszy.)

Jakkolwiek licytacya Kopytowic mocno mnie obeszła — słowa pani Agaty trafiły w najboleśniejszą moją ranę.

— Tak jest—mówiła pani Balbina— my na takie życie dalej pozwolić nie możemy!

— Cóż robić — rzekłem, jeżeli wszystko wokoło mnie się wali?

— Pan zawsze mówisz figurami — odparła pani Agata — a tu trzeba rzecz nazwać po nazwisku!

— Nazwisko to jest dla mnie zbyt straszne!...

— Salomea w takim stanie dłużej zostać nie może!

— Cóż ja na to poradzę?

— Trzeba coś zrobić!

Pociemniało mi przed oczyma. Więc wszyscy już o tem wiedzą — pomyślałem sobie — a ja na samym ostatku się dowiaduję! Co za hańba!...

Pani Agata nabrała powietrza, ile tylko wziąć mogła, i mówiła dalej:

— Salomea z każdym dniem więdnie coraz więcej. Zbladła, schudła i pożółkła! Czy nieprawda?

— Prawda!

— Gdyśmy ją zamąż wydawały, myślałyśmy, że będzie szczęśliwą, wesołą, że wszystkie panny zazdrościć jej będą tak dobrej partyi!

— Robiłem co mogłem, aby była szczęśliwą!

— A, widać, do jakiego szczęścia pan ją zaprowadziłeś! Wszyscy ubolewają nad nią, nazywają ją męczennicą!

— Ją.... nazywają męczennicą?

— Czyż to nie jest męczeństwem dla młodej kobiety siedzieć między czterema ścianami i więdnąć?..

— Więdnąć?...

— Przecież człowiek żyje gromadnie — trzeba się kupić do ludzi!

— Kupić do ludzi?...

— Trzeba dom na odpowiednią stopę urządzić, bywać w sąsiedztwach, u siebie przyjmować.... trzeba się dać młodej żonie zabawić i u siebie zabawę urządzić!... A wtedy inaczej będą o was mówić sąsiedzi, będą was poważać i kochać.... a teraz tylko łatki wam przyczepiają!.. Czyż to nie może zamęczyć młodej kobiety?

Odetchnąłem z całej piersi.

— Więc tu chodzi tylko o rozszerzenie stosunków życia — zapytałem — o zabawienie Salomei?

— A o cóżby innego nam chodziło?... Ona na śmierć się zanudzi!

Nie wiedziałem teraz, czy się mam smucić, czy cieszyć. Mogłem się cieszyć z tego powodu, że przynajmniej ludzie prawdziwej przyczyny smutków Salomei nie wiedzą — a mogłem się smucić, że poczciwe ciotki w błędzie przypisują temu, co widzą, zupełnie inne powody.

Miałżem je o tym błędzie przekonać? Miałżem rzucić pomiędzy nie grom, który mógłby je zgnieść od razu na miazgę?...

Ukrywać tego nie mogłem. Wyprostowałem się jak człowiek na wszystko zdecydowany, i rzekłem:

— Bardzo jestem wdzięczny kochanym ciociom za ich troskliwość o zdrowie Salomei — ale muszę je przekonać, że zdrowie Salomei nie szwankuje z powodu ciaśniejszej sfery naszego życia, ale że inna, daleko boleśniejsza jest tego przyczyna!...

Kobiety spojrzały na mnie z zadziwieniem. Musiałem być blady, bo czułem, że wszystka krew do serca mi spłynęła.

— Już w tem jest dowód — mówiłem dalej — że Salomea wcale się nie nudzi, jeżeli dotąd na powitanie ciotek nie wyszła, tylko w swoim pokoju.... marzeniami się zabawia! Pozwólcie, że ją o waszem przybyciu uwiadomię i z nią przyjdę!

Nie wiem, co kobiety na to odpowiedziały — bo wyszedłem cały wzburzony, aby Salomeę przed sąd powołać.

Wpadłem jak wicher do oficyny. Przebiegłem jeden pokój i drugi. Trzeci był na klucz zamknięty. Wstrząsłem drzwiami — zamek i zawiasy odpadły....

W pokoju ujrzałem Salomeę. Siedziała przy biórku i pisała jakiś długi list. Gdy mnie obaczyła — krzyknęła — i list długi schowała prędko pod papiery.

Widziałem to wszystko. Nie miałem już żadnej wątpliwości. Spokojnie, czy raczej z udanym spokojem jak skazaniec do szubienicy, zbliżyłem się do biurka.

— Czy wiesz, że ciotki z Kopytowic przyjechały?

— Nikt mi o tem nie powiedział!

— Cóżeś robiła?

— Nic.... tak siedziałam sobie.

Ciemny rumieniec okrył jej twarz bladą.

— Ciocie mówiły wiele o tobie!

— Cóż mówiły?

— Że źle wyglądasz.... że bledniejesz i więdniesz.... że skryte cierpienia toczą twoje zdrowie!...

— Ależ mi nic.... wierzaj mi.... jestem zdrową i szczęśliwą!

Chciała mnie jak zwykle wziąć za rękę — ale rękę odsunąłem. Spojrzała na mnie trwożliwie.

— Więc nic nie robiłaś w tej chwili?

— Nie pytaj mnie tak — bo gotowam ci powiedzieć to, czegoś wiedzieć nie powinien!

— Masz tajemnicę?

— Jeżeli tylko milczę — to już jest tajemnica.... Ale ty mi przebaczysz?

— Zawsze przebaczać?

— Prawda, że już raz przebaczyłeś.... to było w mojej sprawie, a teraz co innego — bo w cudzej sprawie!

— Czy znasz ten świstek?

— Niedobry! Ja tak szukałam go!... Patrz, tu jest reszta!

I rozsunęła papiery. Rzeczywiście, oddarta druga część listu przystawała do świstka.

— A ten list długi.... do kogo!

— Że też wszystko zaraz musisz obaczyć! Posłuchaj, teraz ci wszystko powiem.

Jakaś otucha wstąpiła we mnie, chociaż jeszcze nie wiedziałem, gdzie jestem.

— Czy ty wiesz, że biedna Irena.... zakochała się w panu Jeremiaszu? — mówiła cichym głosem Salomea.

— Matka czworga dzieci! — zawołałem niby z oburzeniem, a rzeczywiście z wewnętrzną radością.

— Pisała do mnie o tem kilka razy. Odpisałam jej, nawołując do obowiązków

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Sytuacya w greckich prowincyach Turcyi.)

Podczas gdy rząd turecki zarządza nad granicą grecką coraz większe przygotowania wojenne, wzrasta z każdym dniem rozdrażnienie pomiędzy ludnością Epiru i Tessalii. Mieszkańcy miejscowości, które dotąd zachowywały się dosyć spokojnie, chwytają za broń i już przychodzi do starć pomiędzy chrześcianami i muzułmanami w okręgach, które dotąd były wolne od narodowego szowinizmu. „Największe obawy, pisze janiński korespondent *Pol. Corr.*, wzbudziła wiadomość o niepokojach, które wybuchły w okręgu Paramythia. Wprawdzie już od kilku tygodni można było być przygotowanym na gwałtowne zajścia, gdyż wzajemna nienawiść pomiędzy chrześcianami i mahometanami wzmagała się od pewnego czasu coraz bardziej, ale sprawozdania i ostrzeżenia przesyłane rządowi przez kajmakama i kadi'ego przyjmowano obojętnie. Aż nagle nadszedł telegram o formalnej walce we wsi Seliami 2 b. m., która po obu stronach zabrała liczne ofiary. Bezpośredni powód był, jak zwykle, bardzo błahy. Mahometańscy Albańczycy zabrali trzodę owiec, której wydania jako swojej prawnej własności domagali się chrześciańscy mieszkańcy wsi. Ztąd przyszło do krwawej walki. Zasługuje na uwagę, że w szeregach mahometan widziano ich współwyznawców z kilku okręgów i że Grecy ścignęli sobie posiłki aż z Janiny. Walka pięciogodzinna skończyła się dopiero wtenczas, gdy Mustafa bej, dowódzca Albańczyków, ciężko raniony musiał ustąpić z pola walki. Podobne krwawe zajścia miały miejsce pod Laryssą i pod Volo. I tutaj wywiązała się walka z powodów na pozór błahych i tutaj rozporządzały obie strony posiłkami z najodleglejszych okręgów. Nie da się zaprzeczyć, że tak Grecy jak mahometanie, obrabiani przez agitatorów i ufając w potężną pomoc, szukają umyślnie sporów, aby wywołać powszechny ruch, z którego, rzecz szczególna, obie strony rokują sobie wielkie korzyści. Jakkolwiek te krwawe zajścia muszą być chwilowo dla rządu bardzo nieprzyjemnemi, to jednak nie da się zaprzeczyć, że wina w części spada także na niego. Hassun Tachsim basza zaraz po przybyciu swem do Janiny starał się nawiązać stosunki z Albańczykami, co mu się też udało za cenę wielkich obietnic. Nietajną jest rzeczą, że *muszir* przywoływał do siebie po kolei wszystkich naczelników i konferował z nimi; miał on podobno zawrzeć formalny alians z Albańczykami, którzy wskutek tego tak się rozzuchwalili, że od tego czasu nie wzdrygają się przed żadnym gwałtem. Najbardziej ośmieliło ludność albańską zamianowanie znanego agitatora i nieprzyjaciela Greków, Dżedżara agi, komendantem fortecy Medzowo w Epirze. Jako optymat albański posiada on bardzo wielu zwolenników a jako zaciekły fanatyk ma ogromny mir u wszystkich hodżów, ulemów, derwiszów i softów epirskich. Ułatwiwszy sobie za pomocą pieniędzy przystęp do baszów, starał się przedewszystkiem podburzyć ich przeciw chrześcianom. W memoryale wystosowanym do b. w. wezyra oświadczył Dżedżar-aga, że Albańczycy wystawią przeciw Grekom 80.000 ludzi i że oprócz tego 25.000 Albańczyków będzie trzymało w szachu swoich współmieszkańców greckich. Zwolennicy Dżedżara agi upatrują w jego nominacyi na komendanta fortecy dowód, że sprawa ich zwyciężyła i biorą ztąd pochop do rozmaitych bezprawi, na które Grecy odpowiadają także gwałtami, licząc na pomoc swoich braci w królestwie. Jeśli tej anarchii rząd nie położy natychmiast kresu, to skoncentrowanych w Tessalii i Epirze sił zbrojnych nie będzie mógł użyć poza granicami kraju.

Wojska te zaś są w rzeczy samej bardzo znaczne. I tak tylko w ostatnich dniach lipca przywieziono do Volo 7 batalionów, 4 szwadrony, 3 baterye z furgonami i ambulansami. W obozie pod Laryssą według bardzo autentycznych wiadomości znajduje się około 8.000 ludzi a do Janiny przybywają od dziesięciu dni nieustannie posiłki. Ubolewać tylko trzeba, że wszystkie te wojska cierpią wielki niedostatek i że ludność w tym czasie pozornego pokoju cierpi bardzo wiele wskutek rekwizycyj“.

(Kwestya egipska w parlamencie angielskim).

Na posiedzeniu angielskiej Izby gmin 11 sierpnia zwrócił deputowany Goldsmid uwagę Izby na zbyt daleko sięgającą interwencyę rządu w wewnętrzne sprawy Egiptu. W długiem przemówieniu narzekał mowca, że rząd angielski poszedł w ślady polityki francuskiej, interweniując nie na korzyść ludności angielskiej ale na korzyść *bondholderów* (posiadacze *bonów* egipskich). Rząd przekroczył swoje atrybucye, ponieważ według stypulacyj fermanu, khedyw był niezależnym.

D i l k e mniema, że Anglia ma prawo interweniować w Egipcie, gdzie posiada swoje interesa. Mowca nie żywi żadnych sympatyj dla khedywa, ale skarży się na to, że rząd wprowadził Izbę w błąd pod względem odpowiedzialności przyjętej przez Anglię.

G o u r l e y powiada, że rząd powinien był poczynić kroki, aby zapewnić sobie drogę do Indyj bezpieczniejszą od tej, która prowadzi przez kanał suezki

M a i t l a n d wyraża nadzieję, że rząd otoczy swoją opieką ludność egipską.

S h a w - L e f è v r e zarzuca rządowi brak otwartości w sprawie egipskiej i w ogóle we wszystkich sprawach, polityki zewnętrznej.

C a m p b e l l sądzi, że detronizacya khedywa mogłaby być usprawiedliwioną; jednakże Europa mniemała, że detronizacya ta nie została dokonana w interesie ludności egipskiej, ale w interesie wierzycieli. Mowca spodziewa się, że rząd nie będzie popierał powrotu pp. Wilson i Blignières do Egiptu

S t a f f o r d N o r t h c o t e oświadcza, że wprawdzie nic nie ma przeciw dyskusyi, która się wywiązała, mniema atoli, iż objawia się zbyt wyraźna tendencya przyjmowania wszystkich pogłosek i wysnuwania z nich wniosków krzywdzących charakter osób, które wzięły udział w najnowszych transakcyach. Northcote ubolewa nad wycieczkami skierowanemi przeciw Nubarowi baszy i pp. Wilson i Blignières. Oświadcza, że zarzuty te opierają się tylko na niedokładnych i mylnych informacyach. Żaden mąż stanu w Europie nie okazał się bardziej czynnym i nie pragnął silniej polepszenia losu Egiptu jak Nubar basza. Northcote chwali bardzo p. Wilsona. Broni także Niniana i przeczy, jakoby rząd nie był otwartym w swoich odpowiedziach, co się tyczy Egiptu. Zasadą rządu było zawsze nieinterweniować w jakikolwiek sposób na korzyść interesów wierzycieli angielskich lub innych wierzycieli khedywa. Rząd interweniował jedynie w tym celu, aby zapobiedz anarchii i złej administracyi Egiptu. Rząd nie zrobił żadnego kroku na korzyść wierzycieli khedywa; szło mu jednak nietylko o utrzymanie niezależności Egiptu, ale także o to, aby troska o jego interesa nie przeszła w ręce jakiego innego mocarstwa. Z tego też powodu zakupiła Anglia akcye kanału suezkiego, wzięła inicyatywę w śledztwie dokonanem przez p. Cave a wierzyciele khedywa przeprowadzili nominacyę pp. Göschena i Jouberta. Osiągniętym rezultatem jest zaprowadzenie kontroli a ten system kontroli utrzyma się. Co się tyczy nowej komisyi, to dotąd nie zapadła jeszcze żadna decyzya; ale nie ma żadnego powodu, dla któregoby p. Wilson nie miał w niej brać udziału. Wszystkie informacye, jakich rząd mógł zasięgnąć, zgadzają się na to, że Nubar basza pracował niezmordowanie. Usiłowania jego byłyby odniosły najlepszy skutek dla ludności egipskiej. Francya i Anglia przyznały khedywowi prawo usuwania ministrów, ale rozważywszy wszystkie okoliczności, które towarzyszyły dymisyi pp. Wilsona i Blignieres, musiały obydwa rządy upatrywać w postępowaniu khedywa brak lojalności. Rządowi angielskiemu, powiada Northcote dalej, nie można zarzucać, jakoby przywrócił rządy tureckie w Egipcie; kwestyi destytucyi khedywa nie przedkładano nigdy Porcie. Sułtanowi przysługiwało najzupełniej prawo usunięcia wasala, który niszczył jedną z jego dzierżaw. Nowy ferman inwestytury dla Tewfika nie narusza prawa sekcesyjnego, ale zakazuje khedywowi zaciągania zagranicznych pożyczek i zawierania traktatów bez upoważnienia Porty. Rząd nie zrobił nic takiego, coby zasługiwało na naganę ze strony Izby.

M a c - A r t h u r ubolewa nad tem, że Wilson opuścił Egipt.

C o u r t n e y zarzuca rządowi, że oddał na nowo khedywa w zależność sułtana, z pod której się był stopniowo wyemancypował

Na tem skończyła się dyskusya nad kwestyą egipską w angielskiej Izbie gmin.

(Wojna w południowej Ameryce).

Paryski korespondent przysłał *Czasowi* wyjątek z świeżo odebranego listu Ignacego D o m e j k i, do jednego z dawnych przyjaciół. W liście tym uczony nasz ziomek, który w stolicy republiki chilijskiej zajmuje zaszczytne stanowisko profesora uniwersytetu, pisze pod dniem 15 czerwca:

„Jesteśmy tu w wojnie z Peruwią i Boliwią, a tylko w zawieszeniu nieprzyjaznych stosunków z Argentynami. Wojna szczególna, niepodobna do naszych, choć opatrzona w europejską morderczą broń, bo na pustyni i po za skalistemi brzegami na morzu. Kraje te młode były zamożne, szczęśliwe, wolne; ale patrząc na to, co się dzieje, rzekłbyś, że młode państwa potrzebują, szukają od czasu do czasu wojny, bardziej niż pokoju; nudzi je ciche, jednostajne powodzenie. Pobudzony rząd chilijski od swoich sąsiadów do nieprzyjacielskich kroków, mógłby może z początku wstrzymać się od nich, szukając zgody, bo chodziło o saletrzane kopalnie, położone o przeszło trzysta mil ztąd, na pograniczu chiliskiej pustyni Atacam z boliwijską tejże natury, a kraj był zadłużony, nieprzygotowany do wojny zaczepnej, ale jakaś moc niezbadana popchnęła Chilijczyków do niej. Mają oni flotę silniejszą od peruwiańskiej i dwa wielkie parowce pancerne, wiele mniejszych wojennych, działa trzystofuntowe, dobrych oficerów i żołnierzy morskich, ale niepodoba opanować, zabezpieczyć, blokować długie na kilkaset mil brzegi Peruwii i Boliwii, i kiedy chilijska eskadra posuwa się na północ, z tyłu jej na południu pojedyncze okręty peruwiańskie szkodzą i opatrują w żywność swoje portowe miasta. Dnia 21 maja, kiedy cała flota chilijska zajęta była blokowaniem Callao, dwa wielkie okręty pancerne peruwiańskie „Huascar“ i „la Independencia“, jeden o 1200 tonnach z żelazną wieżą opatrzoną z wierzchu i po bokach grubym na $4\frac{1}{2}$ cala pancerzem i 300-funtowemi działami, drugi większy o 2520 tonnach z grubszym jeszcze pancerzem i silniejszą artyleryą, uderzyły na dwa drewniane chilijskie statki w porcie Iquique; z tych jeden „Esmeralda“ stary z 60-funtowemi działami, które nie mogły dziurawić owych pancerzy, zaledwie dwie do trzech mil uchodził na godzinę; drugi „Covadonga“ mniejszy, ale chyży, wzięty lat temu kilka na Hiszpanach, (noszący imię cudownego obrazu M. Boskiej w Covadonga) miał parę dział o 150 funtach. Za tym ostatnim popędził zaraz większy pancernik „Independencia“; „Huascar“ zaś stanął do boju z „Esmeraldą.“ Ale jakiż to bój! Z jednej strony zamknięty pancernik, pochowani jak w trojańskim koniu ludzie, wieża miotająca trzystofuntowemi kulami od 8ej do 12ej; z drugiej, na owej drewnianej odkrytej fregacie trzystu młodych żołnierzy, walczących w ustawicznym ogniu przez cztery godziny, chociaż ich kule zaledwo dochodziły do „Huascara“ i ślizgały się jak piłki po jego pancerzu. Daremnie „Huascar“ wywiesza chorągiew, aby się poddali, a widząc „Esmeraldę“ uchodzącą, już prawie dogorywającą, uderza w nią swoją potężną ostrogą: w tej chwili młody jej dowódzca woła na swoich: „za mną bracia!“ i rzuca się sam, bo inni nie pospieszyli na pokład żelazny „Huascara“, gdzie śmierć chwalebną znajduje. Odskoczył „Huascar“, a widząc, że ogień „Esmeraldy“ nie ustawał, uderza powtórnie swoim ościeniem w drewniany, nieopancerzony okręt. Za tem powtórnem uderzeniem zdołał wskoczyć na zamknięty pancernik waleczny oficer Serrano z dziesięciu ochotnikami, wyzywając nieprzyjaciela; wszyscy zginęli. Odleciał w tył „Huascar“, jakby przestraszony heroizmem chilijskim; ale po chwili rzuca się po raz trzeci swoim ościeniem na tonącą fregatę, na której już zaledwo 40 ludzi zostawało przy życiu, rozbija ją i zatapia. Cóż się dzieje w tej chwili z „Covadonga“, którą już miał w swych szponach olbrzymi pancernik „Independencia“? oto ów pancernik uderza o podwodne skały i rozbija się, „Covadonga“ uchodzi; Peruwia traci z całej floty najlepszy, najmocniejszy okręt.

Oto masz jeden epizod z tej nieszczęsnej wojny, która rujnuje trzy republiki a zasiewa zemstę i nienawiść na przyszłość. Tymczasem wojska lądowe oddzielone od siebie stumilową, bezdenną pustynią, gotują się do boju: 14.000 Chilijczyków w Autofagasta (24° szez. geogr.) drugi tyle, a zapewne więcej Peruwiańców i Boliwiańców w Iquique i Tacna (18°—20° szer geogr.) mustrują się z dobrą bronią. Trudno przewidzieć, kto się pierwszy poruszy, bo niełatwa to sprawa prowadzić wojnę na pustyni, na której nie ma pragnienia gdzie ugasić, ni obmyć ran, a cóż dopiero konia napoić? Straciłby tu najlepszy taktykę Moltke czy Gurko, nie poradziłby Napoleon. Z tem wszystkiem godne jest podziwienia, co się tu dzieje teraz z powodu wojny. Poświęcenie, czynność, ruch we wszystkich stanach. Kraj, który w czasie pokoju mało co więcej nad tysiąc żołnierza liczył, ma teraz porządne wojsko, broń wyborną, liczną artyleryę w portach i polową, ambulanse, okręty. Ludzie spokojni, co tylko na sejmikach niekiedy rozgrzewali się, a zajęci byli rolą, przemysłem, kopalniami, dziś w mundurach, przy szabli, z karabinami; ustały partye, złagodniała prasa, nawet na błędy administracyjne i słabość, czy nieudolność władz z pobłażaniem patrzy. Wiele, wiele, moglibyśmy z tego nauczyć się! Kiedy się pomyśli, że kraj ten, co mało więcej liczył ludności przed 40 laty od naszej dawnej gubernii Wileńskiej ze Żmudzią, a zapewne mniej ma od niej sposobnego do rolnictwa gruntu, posiada dziś wielką eskadrę, wojsko, Izby prawodawcze, poselstwa przy dworach, ogrom kościołów i pałaców nowych itd., a to wszystko z woli Bożej, przy wierze, umiarkowaniu, porządku, z samorządem i wolnością rozumną, to się wiele od niego nauczyć można, choć ludzie też same słabości mają co my i Francuzi, a niemniej są butni i zarozumiali.“

(Ks. Włodzimierz hr. Czacki.)

Dziennik *La Défense* poświęca następujący artykuł nowemu nuncyuszowi Stolicy Apostolskiej w Paryżu, ks. Włodzimierzowi Czackiemu.

„Mrgr. Czacki należał w Rzymie do najgorliwszych i najwybitniejszych prałatów; w Paryżu będzie najbardziej paryskim dyplomatą (*le plus Parisien des diplomates.*) Nowy nuncyusz nie jest Włochem. Hrabia Czacki należy do dawnej szlacheckiej rodziny polskiej. Jest spokrewniony z pierwszemi rodzinami Polski i Rossyi, krewnym Branickich i Strogonowów; ciotka jego, hrabianka Branicka wyszła w Rzymie za księcia Odescalchi. W pałacu tegoż imienia na placu św. Apostołów, naprzeciwko pałacu ambasady francuskiej przy stolicy Apostolskiej, od wielu już lat mieszka prałat dyplomata.

Przed Francuzami, których przyjmuje z nadzwyczajną i pełną dystynkcyi uprzejuprzejmością, chętnie się chwali, że jest synem Francyi północnej (*de la France du Nord*) co znaczy, że jako prawdziwy Polak kocha nasz kraj i pomimo smutnej naszej spółczesnej historyi nie rozpacza o Francyi.

Przeznaczając msgr. Czackiego na ambasadora do Paryża, Leon XIII chciał niezaprzeczenie dać Francyi dowód wielkiej swojej sympatyi, ale zarazem chciał też okazać, że pojmuje, jak delikatnem i trudnem

---

stawiając jej jak najsmutniejszy horoskop takiej miłości!...

— Cóż ona?

— Argumenta jej są dziwne — właściwe każdej kobiecie, chcącej iść takiemi drogami. Mówi o prawach serca — o niepohamowanej skłonności do nowego swego ideału....

— Pan Jeremiasz ideałem?

— Trudno śmieszniejszego i głupszego znaleźć człowieka. Jakiś szał opętał biedną Irenę.... chce się rozwieść! Otóż na ostatni list odpisuję jej właśnie.

I długi list dała mi do ręki. Zacząłem przebiegać oczyma. Były tam bardzo piękne sentencye, były argumenta zdrowe o obowiązkach matki — a wreszcie pan Jeremiasz był tak niekorzystnie odmalowany, że sam jego profil mógł ostudzić zapały szalejącej kobiety.

— A list od pana Jeremiasza?

— Masz go!

W tym liście prosi Jeremiasz pośrednictwa Salomei w tymczasowem umieszczeniu pani Ireny, zanim proces rozwodowy się rozpocznie.

— Czyś mu odpisała?

— Na drugiej stronie jest kopia.

Odpis był krótki ale dobitny. Pan Jeremiasz wezwany był poprostu do rozumu, aby głupstwa nie robił. Matka, która dzieci swoje dla nowego afektu porzuca, nazwana tam była co najmniej.... płochą i lekką kobietą!

Otworzyłem ramiona, przycisnąłem ukochaną kobietę do serca i długo, długo tak ją trzymałem!

Bo ona była teraz jedynem szczęściem mojem.

O moich błahych obawach i domysłach — rozumie się — jak przedtem tak i teraz nic jej nie powiedziałem!

— A teraz — rzekłem do niej — teraz moja najdroższa, gdy już żadnej przedemną nie masz tajemnicy, powiedz mi co ci dolega, że z każdym dniem gorzej wyglądasz?...

Salomea rzuciła mi, się na szyję.

— Czy chcesz wiedzieć? — szeptała mi pieszczotliwie do ucha — a nie będziesz się na mnie gniewał?

— Nigdy!

— Ja.... się trochę.... nudzę!

— Nudzisz się? Więc to prawda, co ciotki mówią?

— Widzisz mój drogi.... my teraz tak żyjemy jak w klasztorze.... w sąsiedztwach nie bywamy.... ani z sąsiedztw nikt u nas nie bywa.... a przecież trzeba jakoś żyć stosownie do naszej pozycyi.... jak inni nam równi żyją!...

Już dalszych słów Salomei nie słyszałem. Szczęśliwy, że druga burza mego serca tylko w szklance wody się skończyła, a nie chcąc dalszych takich burz wywoływać, uściskałem Salomeę i rzekłem:

— Przyrzekam ci moja droga, że odtąd postaram się o to, abyś się nie nudziła! Program mój może był dobry, ale jak widać, żyjemy pod naciskiem naszych przywyknień tradycyjnych, od których się uwolnić nie można!

W godzinę potem, szczęśliwy jak już dawno nie byłem, piłem zdrowie ciotek Kopytowieckich — a o wystawieniu Kopytowiec na sprzedaż przymusową wszyscyśmy zapomnieli!

Któżby mógł wtedy o tem pamiętać!...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

w tej chwili jest położenie kościoła w naszym kraju. Stawszy się Rzymianinem przez trzydziestoletni prawie pobyt swój w papieskiem mieście, msgr. Czacki przejął się wielką tradycyą papieskiej polityki.

Zanim w dojrzalszym już wieku zdecydował się poświęcić stanowi duchownemu, młody hrabia Włodzimierz Czacki mieszkał przez lat kilka w Paryżu, pozawiązywał tu liczne i zaszczytne stosunki, a mianowicie znosił się z wielu z pomiędzy najznakomitszych naszych polityków. Mówi on wszystkiemi europejskiemi językami, co mu zawsze pozwalało bardzo ściśle badać ruch umysłowy i literacki i usposobienie najrozmaitszych krajów. Ale szczególnie naszym językiem francuskim włada on z łatwością i czystością akcentu prawdziwego Paryżanina. W naszej literaturze, w naszej polityce i w naszem położeniu religijnem nic nie uszło jego uwagi od lat trzydziestu. Przyjacielele jego zdumiewają się nad siłą pracy, która go cechuje. Książki, przeglądy, dzienniki niemieckie, austryackie, rossyjskie, angielskie a szczególnie francuskie stosami leżą w jego pracowni; od pięciu lat sprawy kościelne nałożyły nań wyjątkowo uciążliwe zadanie: codziennie wynosi z Watykanu tekę pełną papierów, które nazajutrz już opracowane odnosi. I wśród całej tej pracy znajduje jeszcze codzień godziny na przyjmowanie znacznej liczby ludzi wielkiego świata, uczonych, polityków, dyplomatów, prałatów i przełożonych zakonów, przyjmując zawsze wszystkich z tą uprzejmością, właściwą szlachcie i prałatom rzymskim. Nic też uwagi jego nie ujdzie, wie o wszystkiem, a jego bliżsi znajomi sami się dziwują, jakim sposobem o tylu rzeczach się dowiaduje. Łącząc bowiem z bystrością włoską i z powagą rzymską pojętność Słowian i uprzejmą a dowcipną żywość Francuza, potrafi on zawsze znaleźć się na wysokości sytuacyi i podołać każdemu zadaniu. Nieco delikatnej konstytucyi i szczupły zdaje się mieć tylko zdrowie ludzi zużytych pracą i wysileniem umysłu. Ale twarz jego wyrazista, o delikatnych rysach, szczególniej oko żywe, przenikające i ruchliwe sprawiają na każdym wrażenie, prawdziwie wyższej osobistości.

Skoro tylko młody i obiecujący hr. Włodzimierz Czacki, zamieszkujący wówczas w Rzymie, postanowił poświęcić się stanowi duchownemu, oddał się z całym zapałem i zamiłowaniem, które zawsze go odznaczają, nauce prawa i teologii. Głównym jego nauczycielem teologii był zasłużony zakonnik polski, przybyły do Francyi po powstaniu 31 roku. Młody ten wygnaniec polski wkrotce po przybyciu do Paryża zawiązał ścisłą przyjaźń z Montalembertem. Ojcem Lacordaire i Don Guérangerem, a gdy pierwszy prowadził dalej szermierkę polityczną, a dwaj drudzy na nowo do Francyi wprowadzali zakony św. Dominika i św. Benedykta, on zakładał nowy zakon Zmartwychwstańców. Dziś OO. Zmartwychwstańcy mają kwitnące misye w Ameryce i na Wschodzie, posiadają w Rzymie nowicyat i seminaryum, w którym się kształcą młodzi klerycy z różnych dzielnic Polski, i obsługują w wiecznem mieście jeden z kościołów. Szanowny założyciel żyje jeszcze i cieszy się w Rzymie reputacyą znakomitego teologa, co mu wyjednało urząd konsultora najwyższych kongregacyj. Z dumą i przyjaźnią mówi on o monsignorze Czackim, jako o najświetniejszym z pomiędzy swych licznych uczniów.

Przez długie lata ks. Czacki pracował w sekretaryacie stanu, mając na pozór stanowisko mało znaczące. Kardynał Antonelli prędko poznał się na wyjątkowych zdolnościach młodego kapłana polskiego. Lubił nawet widzieć w nim swego ucznia. Pierwsze znaczniejsze miejsce, na które go powołano, był sekretaryat kongregacyi Studyów. Wówczas to wziął on czynny udział w organizacyi wolnych uniwersytetów francuskich. Trzy lata temu napisał w imieniu Ojca św. do uniwersytetu w Lille ów pamiętny list, przypominający uczonym i teologom katolickim, że w obrębie prawdziwej wiary mogą się zawierać wielorakie systemata i opinie naukowe, co do wyboru których kościół pozostawia należytą wolność swoim wiernym.

Na kilka miesięcy przed śmiercią kardynał Antonelli oddał mu najważniejszy urząd przy dworze rzymskim, gdyż zrobił go sekretarzem kongregacyi nadzwyczajnych spraw kościelnych. Urząd ten zajmował msgr. Czacki bez przerwy aż do obecnej chwili.

Na tak delikatnym a pracowitym urzędzie, msgr. Czacki musiał w ostatnich latach rozwijać wszystkie zadziwiające zdolności, pojętność i giętkość swego umysłu. W ostatnich miesiącach życia kardynała Antonellego na nim ciążyła większa część spraw. Potem musiał pomagać kardynałowi Simeoniemu, który nagle powołany z Hiszpanii, niejako bez przygotowania objąć musiał sukcesyę po Antonellim. Następnie był czynnym i gorliwym współpracownikiem wieloletniego swego przyjaciela kardynała Franchi a od roku jest przy boku kardynała Niny.

W ten sposób msgr. Czacki brał znakomity a często i przeważny udział w negocyacyach, które tak szczęśliwie odznaczyły początek tego wielkiego pontyfikatu: w sprawach wschodnich, w sprawach Ameryki i Brazylii, sprawach Szwajcaryi i Niemiec, wszędzie ręka jego była szczęśliwą. Nieraz pewne głosy chciały twierdzić, że obecność prałata polskiego powstrzymywała układy między Stolicą św. a Rossyą. Szczęśliwy rezultat tych układów dowodzi dostatecznie, jak mało uzasadnionem było to twierdzenie. Msgr. Czacki nie jest człowiekiem, któryby stawał na przeszkodzie i zapewniają nas, że książę Gorczakow wyraził swe zadowolenie z tego (?), że tak znakomita osobistość obejmie nuncyaturę paryską.

Nominacya msgr. Czackiego na nuncyusza zdziwiła wszystkich w Rzymie, gdyż przyzwyczajono się tam uważać go za niezbędnego i przeznaczonego do energicznego popierania wielkiej polityki nowego pontyfikatu. Posyłając do Paryża dyplomatę najznakomitszego z prałatury rzymskiej, Leon XIII chciał, jak mówią, dać uroczysty dowód poważania pamięci nieodżałowanego kardynała Franchi, a przedewszystkiem chciał okazać swą sympatyę dla Francyi i dowieść, z jak życzliwą i przezorną troskliwością zajmuje się położeniem kościoła w naszym kraju. Ze swej strony także nasz ambasador przy Stolicy św., który zawsze utrzymywał najserdeczniejsze stosunki z sekretarzem spraw nadzwyczajnych, ma też niemałą zasługę, gdyż w znacznej części przyłożył się do wyjednania tej nominacyi. Ufajmy, że msgr. Czacki nie napotka we Francyi na trudności, jakie niegdyś mieli do zwalczania Caprara i Consalvi. Z pewnością jednak będzie godnym ich spółzawodnikiem i naśladowcą ich ducha i tradycyi. W każdym razie obecność jego między nami zapewni Stolicy św. reprezentacyę godną wielkich i szlachetnych celów znakomitego Papieża, którego Bóg w trudnych czasach postawił u steru swojego kościoła. Msgr. Czacki nietylko, że potrafi łatwo zjednać sobie szacunek i poszanowanie katolików francuzkich, ale przekonani o tem jesteśmy zawczasu, że za jego staraniem ścieśnią się jeszcze bardziej węzły przywiązania i miłości, które łączą nas wszystkich z kościołem rzymskim i z Namiestnikiem Chrystusa na ziemi“.

KRONIKA

Dzień urodzin Jego ces. i kr. Apostolskiej Mości Najjaśniejszego Pana obchodzony jest w sposób uroczysty w naszej stolicy.

Wczoraj wieczór odbył się wielki capstrzyk, wykonany przez kapele wojskowe, a dziś rano 24 salw działowych z cytadeli i pobudka obwieściły miastu dzień uroczysty.

W kościele archikatedralnym odbyło się dziś o godzinie 9 z rana uroczyste nabożeństwo, na którem celebrował JW. ks. infułat Mossing w assystencyi bardzo licznego duchowieństwa. Na nabożeństwie obecni byli dostojnicy wojskowi i cywilni, reprezentanci władz rządowych i autonomicznych, rozmaitych korporacyj, zakładów i stowarzyszeń. Swiątynia była przepełniona ludnością wszelkich stanów. Przed kościołem ustawiony był szpaler wojska, które dawało salwy honorowe.

W gr. kat. cerkwi miejskiej i w kościele archikatedralnym ormiańskim odbyły się równie uroczyste nabożeństwa.

Z wieży ratuszowej powiewają flagi o barwach państwa i miasta.

— **Wpisy uczennic** do szkoły wydziałowej żeńskiej pp. Benedyktynek ormiańskich rozpoczną się dnia 28 b. m. i trwać będą przez dni trzy t. j. do 30 b. m. włącznie, w godzinach: od 8 — 12 rano i od 3 — 6 po południu.

* **Rewizya w handlach.** Z polecenia c. k. sądu powiatowego w sprawach karnych odbyła się przedwczoraj rewizya policyjna w kilku tutejszych handlach, zajmujących się także sprzedażą soku malinowego. Znalezione znaczniejsze zapasy soku malinowego opieczętowano celem zbadania chemicznego. Pokazało się bowiem z pewnego śledztwa sądowego, że kwitnie we Lwowie na większą skalę fabrykacya soku malinowego z szkodliwych substancyj.

* **Hyeny.** W ostatnim czasie zwróciła c. k. policya baczną uwagę na pewien rodzaj kobiet, bardzo trafnie nazwanych w Wiedniu *Engelmacherinen*, które się jedynie utrzymują z karmienie i mamczenia ubogich dzieci. Wydarzają się bowiem coraz liczniejsze wypadki dowodzące, że wyrodne matki, pragnąc niezawodnie co rychlej pozbyć się swych dzieci, oddają je takim kobietom, gdzie niemowlę czeka śmierć powolna ale niezawodna. W ciągu tego miesiąca wykrył c. k. komisarz Blaim trzy takie nory, gdzie niemowlęta po największej części izraelickie umierały bądź z głodu, bądź z wilgoci i najstraszniejszego zaniedbania. Z domu pod l. 4 przy ulicy inwalidów uwięziono dnia 2 b. m. wyrobnicę Annę Riedel, u której w przeciągu kilku miesięcy sześć niemowląt umarło. Obiegały nawet w sąsiedztwie pogłoski, że Riedlowa dzieci karmiła mlekiem siarką zaprawianem i makówkami. W zeszłym zaś tygodniu sprawdzono, że u Tekli Mochnalowej, żony bednarza pod l. 41 przy ulicy Słonecznej, od maja b. r. troje niemowląt kilkutygodniowych zmarło z wycieńczenia sił; jedno zaś dziecię od niej odebrano, które tak było zaniedbane, że ciało psuć się zaczęło. U wyrobnicy Zofii Romańczukowej w tym samym domu zastano dwoje obcych dzieci morzonych głodem i blizkich śmierci. Wytoczono śledztwo także przeciw matkom nieszczęsnych dzieci.

— **Wystawa w Bóbrce.** Dla tych pp. gospodarzy, którzy się jeszcze nie zdecydowali na udział w wystawie rolniczo-przemysłowej w Bóbrce, pożądaną będzie zapewne wiadomość, że termin zgłoszeń przedłużony został do dnia 26 sierpnia b. r. Sądzimy, że wystawcy, uznając sami pożyteczność dzieła, skorzystają z przedłużenia terminu i pospieszą z zgłoszeniami, zwłaszcza że o ile wiemy, wystawa ma być nader ożywioną, a komitet dokłada wszelkich starań, aby pod każdym względem uczynić zadość przyjętemu obowiązkowi. Przez czas wystawy bawić będzie w Bóbrce kapela lwowskiej *Harmonii* pod kierownictwem pana Schierera. JE. hr. Dzieduszycki, niezmordowany protektor wszystkich usiłowań dążących do podniesienia przemysłu krajowego, udaje się na wystawę.

— **Do Rady powiatowej** dolińskiej wybrany został przy wyborze uzupełniającym z grupy większych posiadłości p. Wincenty Witosławski, przełożony obszaru dworskiego w Wełdzirzu.

— **Biuletyn meteorologiczny** stacyi centralnego instytutu meteor. w Döbling pod Wiedniem z dnia 16 sierpnia opiewa: Najniższy stan barometru 755 mm. w Anglii i Szkocyi, najwyższy 763 mm. nad Bałtykiem. Wiatr południowo wschodni. Niebo wypogodzone, powietrze ciepłe. Zagrażają burze od zachodu. — Biuletyn z dnia 17 sierpnia: Najniższy stan barometru 748 mm. w Anglii, najwyższy 764 mm. w Biarritz. Przeważa wiatr zachodni z deszczem. Oczekiwać można dalszego trwania dżdżystego powietrza z tymże wiatrem.

— **Na Szegedyn** wpłynęło do ostatnich dni na ręce węgierskiego ministerstwa spraw wewnętrznych ze składek prywatnych 2,466.495 zł.

— **Komitet odbudowy** Serajewa uchwalił w zasadzie, że materyałem nowych domów będzie tylko kamień i cegła. Komitet zarządził wymiary katastralne, parcelacyę i budowę nowego wodociągu oraz *quai* nad rzeką Miliaczką. Z 60 magazynów w tak zwanym Taszli-hanie, zbudowanych z kamienia, tylko trzy oparły się płomieniom, która to okoliczność daje wyobrażenie o rozmiarach i sile ognia. Jeden z kupców, Petraki efendi, utracił w perłach i tym podobnych kosztownościach 100.000 zł. Z Wiednia, Tryestu, Hamburga i Lipska otrzymali kupcy serajewscy oferty na wielki kredyt.

— **Sławny obraz** Makarta „Wjazd Karola V do Antwerpii“ w reprodukcyach fotograficznych wystawił był pewien handlarz dzieł sztuki na widok publiczny w Dreznie. Policya drezdeńska w tych dniach kazała usunąć z wystawy te reprodukcye, jako obrażające swą treścią moralność publiczną.

— **Kronika myśliwska.** W kniejach okręgu Gottschee, w Krainie, w zeszłym tygodniu ubito cztery niedźwiedzie. Myśliwi kraińscy mają obecnie także świetne polowanie na jeziorze Cyrknickiem, które od kilku tygodni urania znowu swe wody w podziemne ujścia tak, iż dno jego po największej części już jest odsłonione, a miliony dzikich kaczek i innego ptactwa wodnego pościągały się na pozostałe jeszcze zbiorniki wody. I rybacy mają tu teraz obfity plon.

— **Królikarnia,** piękny pałac letni w okolicy Warszawy, wzniesiony za Stanisława Augusta przez hr. Karola Thomatis, następnie własność ks. Michała Hieronima Radziwiłła, wojewody wileńskiego, który tu umieścił wspaniałe swe zbiory numizmatyczne i sztuk pięknych, od roku 1849 zaś własność p. Ksawerego Pusłowskiego — zgorzała w tych dniach prawie do szczętu, przyczem spaliło się wiele pamiątek w obrazach, meblach, książkach i rękopisach, bronzach i gobelinach. Przyczyną pożaru była próba z kaloryferami. Jak się zdaje od belki, która się zajęła, ogień tlił się powoli i we dwie godziny po północy wybuchł od razu z taką gwałtownością, że nim nadbiegła warszawska straż ogniowa, całe pierwsze piętro dużej wili stało już w płomieniach. Pożar pomimo energicznego ratunku trwał 17 godzin. Wydarto płomieniom tylko sutereny i kilka pokoi na parterze. Kopuła pałacu, zbudowanego w stylu włoskim, runęła także w skutek przepalenia belkowań. — Drugi pożar, wielki, z powodu ogromu zajmowanej przestrzeni i szkody, jaką zrządził, obliczanej na półtora miliona rubli, szerzył się w Warszawie w nocy na piątek. Zgorzała wielka fabryka stali firmy „Lilpop, Rau i Loewenstein“ w dzielnicy Nowa Praga. O godzinie dziesiątej z wieczora ukazał się ogień w bardzo długim budynku, a w kilka minut później już cały dach stał w płomieniach. Budynek główny fabryki zgorzał też do szczętu. Była to wielka, blisko dwupiątrowa halla, zbudowana z kolumn żelaznych, o ścianach częściowo szalowanych, przeważnie zaś otwarta, z drewnianem wiązaniem dachowem. Tu właśnie wyrabiano stal, tu stały walcownie i inne machiny, łatwo więc zrozumieć, dlaczego straty są tak znaczne.

— **Socyaliści** hiszpańscy robią postępy w naśladowaniu rossyjskich. Z Madrytu donosi depesza urzędowa, iż pożary, o których dochodzą doniesienia z różnych stron Hiszpanii, przypisywane są złośliwości złoczyńców.

— **Wykopalisko.** We wsi Parzeń, w Płockiem, przy karczowaniu lasu znaleziono pod korzeniami pni jakieś skorupki, aż niedawno wydobyto z ziemi także kilka kamieni, które tworzyły sklepienie. Wewnątrz sklepienia znaleziono urnę glinianą z popiołem, dwa gliniane kubki i dwie łzawice.

— **Okropne nieszczęście** zdarzyło się dnia 10 b. m. na targowicy jarmarcznej w Malhuzie, w Alzacyi. W drewnianym cyrku, zbudowanym amfiteatralnie, wśród przedstawienia zawaliła się najwyższa galerya, zajęta przez setki widzów, który to zbity tłum spadł z całem belkowaniem na ziemię. Zamięszanie, jakie powstało po katastrofie opisać się nie da. Długiego było potrzeba czasu, ażeby z pod gruzów wydobyć wszystkie ofiary wypadku, w kilku warstwach leżące na ziemi i wzywające pomocy. Nikt wprawdzie na miejscu nie utracił życia, ale około 20 osób poniosło bardzo ciężkie stłuczenia.

— **Wypadek na morzu.** Według depeszy *Standardu* z Lizbony, angielski parowiec *Lucretia* najechał na wodach lizbońskich parowiec hiszpański *Gongora*, który zatonął, przyczem 14 ludzi utraciło życie. I angielski statek poniósł takie uszkodzenia, że musiał powrócić do portu.

— **Pożar teatru.** Dnia 7 b. m. po południu wybuchł niezmiernie gwałtowny pożar w teatrze w Cagliari, stolicy wyspy Sardynii. Pomimo spiesznej pomocy nie zdołano uratować nic zgoła z wewnętrznego urządzenia teatru, oraz z garderoby i instrumentów muzycznych. Zdaje się, że ogień dniem przedtem zapuszczony został podczas przedstawienia baletu przy oświetleniu bengalskiem.

— **Pięcioraczki.** W miejscowości Kettwig nad rzeką Ruhr, jak donosi *Köln. Ztg.*, żona pewnego wyrobnika powiła pięcioro bliźniąt, czterech chłopczyków i dziewczynkę, które żyły tylko kilka godzin po urodzeniu, podczas gdy matka jest zdrową. Według profesora Kleinwächtera roczniki lekarskie dotychczas znały tylko dwa dostatecznie stwierdzone wypadki przyjścia na świat pięcioraczków.

— **Tunel św. Gotarda**, który ma być 14.920 metrów długi, do dnia 1 b. m. był już przewiercony w długości 13.229 metrów. Jeżeli roboty postępować będą dotychczasowym trybem i nie zajdą nieprzewidziane przeszkody, wielkie to dzieło sztuki technicznej ukończone będzie w ciągu listopada lub grudnia r. b. Podmurowania, wodociągi, wentylatory urządzone są dotychczas na przestrzeni 7.122 metrów, t. j. właśnie na połowie długości tunelu.

— **Jedna jaskółka**, według wieloletnich ścisłych badań przyrodnika francuskiego p. Florent-Prevort, zjada codziennie w przecięciu 466 owadów, mianowicie w miesiącu kwietniu od 300 do 750, w maju od 300 do 700, w czerwcu od 250 do 600, w lipcu od 400 do 500, w sierpniu około 600 owadów. Cyfry te wymownie świadczą o użyteczności owych ptaszków.

— **Olbrzymie drzewo.** W Nowym Jorku wystawiony jest obecnie na widok publiczny kawał olbrzyma flory kalifornijskiej, odkrytego w roku 1875 w jednym z jazów w pobliżu Tule River. Już wtedy górna część pnia, odłamana wichrem, leżała oddawna na ziemi, a pomimo to tkwiąca jeszcze w gruncie część pnia miała 111 stóp wysokości, podczas gdy część odłamana miała 240 stóp długości a 12 stóp w średnicy. Dwa konary miały po 9 do 10 stóp w średnicy. Kawał olbrzymiego drzewa, przywiezionego do Nowego Jorku miał 75 stóp obwodu a 25 stóp w średnicy. W wydrążeniu kolosalnego pnia może 150 osób stanąć obok siebie. Wiek drzewa oceniono z liczby słojów na 4.850 lat W ogólności największe to drzewo, jakie kiedykolwiek odkryto na ziemi.

Z Szczawnicy.

„Wszystko tak jak było — tylko się ku starości trochę pochyliło...“ Zaczynam list mój ze Szczawnicy od tych słów, albowiem dziesięć lat upłynęło od czasu, jak tu byłem. Drzewa na Miodziusiu porosły wprawdzie i utworzyły park dość gęsty, przybyło kilka nowych domów wybudowanych na stary sposób ale zresztą... „też lepione ściany i szyby różnobarwne.“ Zdziwiło mnie to wszystko tem bardziej, we Lwowie bowiem jeszcze

słyszałem ze wszystkich stron, że Szczawnica upiększyła się, wzrosła i stała się jednem z pokaźniejszych miejsc kąpielowych. Niestety, niewiele w tem prawdy! Góry były piękne i pozostały piękne, choć nie porosły; powietrze mimo pewnych przeciwnych usiłowań pozostało czyste i zdrowe, ale wszystko, co tyczy się wygody gości, komfortu i ozdoby, pozostawiono *in statu quo*; zamierzone zaś reformy zdano na wolę nieprzepartych okoliczności. Otóż owe „nieprzeparte okoliczności“ nie nadpłynęły jeszcze z biegiem wypadków, ani z wodą Dunajca lub Grajcarka. Postęp toczy się na kołach, nic więc dziwnego, że mu trochę trudno toczyć się pod górę — a Szczawnica tak wysoko!

Potrzeba tylko dobrze zrozumieć, co powiedział mędrzec, że człowiek szczęście sam w sobie nosi — i umieć zastosować praktycznie tę sentencyę do Szczawnicy, nosząc ze sobą, a raczej wożąc wszystko co do wygody potrzebne. Przy takiej filozofii i ostrożności pobyt tu może być wcale przyjemnym. Zresztą, ilu to już przed nami narzekało—ilu jeszcze po nas narzekać będzie —a Szczawnica jak była tak będzie Szczawnicą. Niech zresztą przybysze z miasta poznają, co jest wieś, sielanka i życie pełne prostoty. Budować kursale, hotele — jestto zrzekać się oryginalności i iść utorowanemi drogami, a zresztą:

Wielkie domy za granicą,
A w nich ciasno choć nieludno.
U nas mury się nie świecą,
A o kącik....

Ostatni wiersz mi nie dopisał, bo o kącik bardzo tu trudno. Dawno nie pamiętają takiego zjazdu. Niedokrewność leczy się tu Szymonem, niestrawność Magdaleną, piersiowe słabości Józefiną, desperacya matek i tęsknoty panieńskie kawalerską gotowością do odmiany stanu, bieda kawalerska posagiem — optymiści mówią także, że czasem zielenią się tu i kwitną kwiatki prawdziwych uczuć..

Wszystko możliwe — i wszystko to odbywa się tu w sposób parypatetyczny, polegający na chodzeniu z rana po deptaku z kufelkiem w ręku, po obiedzie na Miodziusiu bez kufelków. Niech sobie, co kto chce mówi, ale ten ranny deptak i popołudniowy Miodziuś to bardzo ładne w swoim rodzaju obrazy. Można tu widzieć wszystkie typy, jakie nasza ziemia wydaje; więc „komety z oczkami i jasnym warkoczem“, warszawskich elegantów, zadumane twarze litewskie, *beau monde* poznański i właścicieli ziemskich galicyjskich aryjskiego i semickiego pochodzenia. Nic więc dziwnego, że słyszeć tu można także rozmaite języki — zaczynając od polszczyzny i niemieckiego, skończywszy na francuzczyźnie z odcieniem szwajcarsko-wielkopolskim i angielszczyźnie krajowego wyrobu.

Angielszczyzna zresztą mniej ma powodzenia na deptaku szczawnickim, a zapewne i w Anglii nie znalazłaby zbyt wielkiego popytu; jeśliby zaś nawet zyskała uznanie *of the great Irish people*, to chyba przez antagonizm pomiędzy Fenianami a Anglikami. Co do mnie wyznaję otwarcie, że wolę porter angielski, który po przebyciu kanału widocznie mniej trąci.

Ale mniejsza o to. Czas upływa tu swobodnie i wesoło, — dzień na wycieczkach, wieczory na koncertach, odczytach lub reunionach. Celem wycieczek bywa leśny potok i Pioniny. Biedny jakiś Warszawianin, profesor, urzędnik, kupiec, który cały rok wysiedział się za biurkiem lub za kantorem, chętnie spieszy pomiędzy skały, w których wydaje się sam sobie poetycznym. Chciałby zapewne, aby wszystkie kuzynki widziały go, gdy z waleczną miną śpiewa sobie jak gdyby nic: „Wśród opok i jarów“; chciałby także być malarzem i zdejmować widoki górskie, które też i zdejmuje nieostrożnem siadaniem w jasnem ubraniu na wilgotnych skłonach gór. Ale mimo wszystkich śmiesznych stron dusza zmęczona prozą całorocznego życia odświeża się tu, i odrętwia i młodnieje, a piękna natura na równi ze świeżem powietrzem i wodami przyczynia się do odzyskania zdrowia. Codziennie też liczne szeregi wozów spieszą do Leśnego Potoku, do Czerwonego klasztoru, do Czorsztyna lub Jarmuty. Miejscowi ludzie mówią, że dawno nie było już tak ożywionego lata, co tem dziwniejsze, że szekspirowskie: „A deszcz jak pada tak pada“ nigdy nie stawało się prawdziwszem jak w tym roku.

Zresztą, doprawdy, kto nie chce powtarzać miejscowych wiadomostek lub pisać o osobach, ten niewiele znajdzie bieżącego materyału. Odbył się tu odczyt p. Henryka Sienkiewicza o koloniach polskich w Stanach Zjednoczonych północnej Ameryki i koncert deklamacyjno-wokalny panów Stromfelda i Chodakowskiego z Warszawy. Oba te wieczory ściągnęły dość liczną publiczność. Teatr zato, mimo wszelkich rozpaczliwych usiłowań dyrekcyi, bankrutuje. Budynek też jest niewygodny, talenta artystów więcej jak mierne. Żal nam trochę biednych dzieci Melpomeny, ale cóż robić! Nie pomógł nawet efektowny tytuł ostatniej sztuki: *Jedna z tajemnic Szczawnicy*. Jakoś nikt nie był ciekawy tej tajemnicy, może dlatego, że wedle starego zwyczaju, opowiadają tu sobie na ucho mnóstwo innych prawdziwych i nieprawdziwych codziennie. Usłyszeć plotkę w Szczawnicy jest tak łatwo, jak wychylić kufelek Jozefinki. Stare to dzieje.

Sezon jest jeszcze w całej pełni. Największego zastępu gości dostarczyło jak zwykle Królestwo. Zakordonowi bracia potrzebują latem koniecznie odetchnąć swobodnie nietylko świeżem powietrzem, ale odetchnąć w najszerszem znaczeniu tego słowa. Pobyt w Galicyi, to dla nich sen o lepszych światach, z którego budzi dopiero głos żandarma na granicy, wołający o paszport. Korzystają więc ze swobody i bawią się całą duszą. Wiele osób umyślnie zwleka z wyjazdem, by za powrotem trafić na obchód jubileuszu Kraszewskiego. Gorąca chęć ta powinnaby znaleźć uwzględnienie w Krakowie. Tymczasem w samej Szczawnicy odbyła się narada nad jubileuszem u prof. Tarnowskiego, bawiącego tu od dni kilku. Prócz literatów, brali w niej udział i profesorowie wyższych zakładów naukowych w Galicyi, którzy zjechali się tego roku bardzo licznie, a którzy równie dzielnymi okazali się na wycieczkach i przy boku płci pięknej, jak na katedrach. Na naradzie postawiono kilka mniej więcej ważnych i rozsądnych projektów co do urządzenia uczty i całej uroczystości. O bliższych szczegółach zapewne wkrótce doniesie *Czas* — ja zaś kończę mój list szczawnicki, w nadziei, że wkrótce prześlę wam drugi z Krynicy.

L.

GOSPODARSTWO I HANDEL

○ **Ruch na kolejach galicyjskich** znacznie się zmniejszył w ubiegłym tygodniu (od 2 do 9 sierpnia). Ceny zboża i produktów były w ubiegłym tygodniu następujące: płacono za 100 kilogramów pszenicy 8·50 zł. do 10 zł., żyta 5·25 zł. do 6·50 zł., jęczmienia 5 zł. do 6·25 zł., owsa 4·75 zł. do 6·25 zł., breczki 5·50 zł. do 6 zł. kukurudzy 4·75 zł. do 6·50 zł., grochu kuchennego 6·50 zł., do 8·50 zł., grochu pastewnego 5 zł. do 5·25 zł., fasoli 8 zł. do 9 zł., bobiku 5 zł., wyki 4 zł. do 4·60 zł., koniczyny 30 zł. do 33 zł., anyżu płaskiego 36 zł. do 38 zł., kminku 30 zł. do 34 zł., rzepaku zimowego 10 zł. do 11 zł., rzepaku letniego 10·25 zł. do 10·75 zł., lnianki 7·75 zł. do 9·25 zł., za 10.000 litrostopni spirytusu gotowego płacono 31·50 zł. do 32 zł. w. a. — Ruch towarowy na kolei Karola Ludwika wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym ogółem około 12,418.000 kilogramów i 11893 sztuk bydła. Na tę cyfrę transportu składały się: zboża różnego rodzaju około 1,945.100, mąki i wyrobów mącznych około 334.700, nasion olejnych około 200.300. drzewa budulcowego i opałowego około 151.100, nafty i wosku ziemnego około 32.300, spirytusu około 70.000, jaj około 273.400 i węgli kamiennych około 591.200 kilogramów; na resztę złożyły się różne towary, tudzież około 873 sztuk wołów, 4.198 sztuk nierogacizny i 6.822 sztuk owiec. — Ruch towarowy na kolei Arcyksięcia Albrechta wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym i z dowiezionemi przez inne koleje towarami ogółem 2,469 468 kilogramów i 684 sztuk bydła. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 52.690, mąki i wyrobów mącznych 83.850, nasion olejnych 2.160, drzewa budulcowego i opałowego 992.300, nafty i wosku ziemnego 5.270, soli 51.053, jaj 6.363, spirytusu 18.480, gipsu 31.100, wapna 2.050 i kamieni 564.960 kilogramów; na resztę złożyły się różne towary, tudzież 223 sztuk wołów, 433 sztuk nierogacizny, 4 sztuk koni i 24 sztuk cieląt.

OSTATNIA POCZTA

JW. pan wiceprezydent Namiestnictwa, Filip Zaleski, przyjmował dziś przed południem deputacyę Wydziału Krajowego, rady miasta Lwowa i innych korporacyj, które jako w dzień urodzin Najj. Pana składały na Jego ręce wyrazy najszczerszych życzeń i głębokich uczuć lojalności dla miłościwie panującego nam Monarchy i Jego Najj. Dynastyi.

Parlament angielski zamknięty został w piątek 15 bm. mową tronową, która na wstępie wspomina o serdecznych stosunkach Anglii z mocarstwami zagranicznemi, a dalej kładzie nacisk na wpływ, jakiego królowa użyła, aby zobowiązania traktatowe zostały spełnione, a pokój europejski utrzymany i utrwalony. Układy zawarte w traktacie berlińskim zostały wiernie wykonane, oznaczenie nowych granic jest bliskiem ukończenia. Kłopoty spowodowane ostatnią wojną przeszkadzały rządowi tureckiemu dotychczas zabrać się do reform, których potrzebę sam uznał. Rząd będzie i nadal przypominać Turcyi ważność tych reform i konieczność spełnienia przyjętych zobowiązań Mowa tronowa kończy się wzmianką o porozumieniu Francyi i Anglii w sprawie egipskiej.

O kwestyi greckiej, która w tej chwili głównie zaprząta dyplomacyę, mowa tronowa nie wspomina ani słowem. Ale rząd znalazł sposobność zaznaczenia swego stanowiska w tej sprawie przed samem zamknięciem sesyi parlamentu. Na piątkowem posiedzeniu oświadczył kanclerz skarbu Northcote na zapytanie Lefevra, że wobec panującego w Tessalii i Epirze rozjątrzenia ludności greckiej i tureckiej, obadwa rządy uznały za rzecz potrzebną wzmocnić swe siły zbrojne, przeciw czemu rząd angielski nie widział potrzeby czynić żadnych przedstawień. Wynika ztąd, że Anglia nie zamierza w kwestyi greckiej wywierać na Portę nacisku. Ta obojętność rządu angielskiego uderzać musi, jeźli się zważy, jak żywo Francya interesuje się pretensyami Greków. Nie jest to symptomem serdecznego porozumienia obu tych mocarstw we wszystkich sprawach polityki zagranicznej. Tymczasem Turcya gromadzi w Epirze i Tessalii tak wielkie siły wojskowe, jak gdyby przewidywała bliską wojnę o te prowincye. Według doniesienia dziennika *Times*, znajduje się obecnie w Tessalii 80, w Epirze 35, a Macedonii między Saloniką a Nowym Bazarem 65 batalionów, razem około 90.000 ludzi. Nadto ma Porta 6000 żołnierza w Albanii. 22.000 w wilajecie adryanopolskim, 16 000 w pobliżu linij Czataldży, a 40.000 w Konstantynopolu i stolicy. Przedstawia to razem wcale poważną siłę 160.000 ludzi, która nietylko wystarczyłaby do uporania się z małem królestwem greckiem, ale od biedy byłaby nadto dostateczną do obsadzenia Wschodniej Rumelii, gdyby do tego przyjść miało. A podobno zanosi się na to, Porta bowiem bardzo jest niezadowoloną ze swego gubernatora i jak donosi *Tagblatt*, miał Aarifi basza oświadczyć 14 bm. wyraźnie rossyjskiemu ambasadorowi, że sułtan musi co rychlej położyć kres antitureckiej gospodarce Aleko baszy. Porta ma wkrótce wydać notę okólnikową do mocarstw, w której domagać się będzie kategorycznie usunięcia tego dygnitarza, tak powolnego podszeptom i aspiracyom wielkobułgarskim. Także stanowisko szefa milicyi rumelskiej, gen. Vitalisa mocno jest zachwiane, i mówią głośno o bliskiem zastąpieniu go tureckim generałem Strecker baszą. Wschodnia Rumelia, jeżeli wszelkie oznaki nie mylą, da wkrótce dużo do czynienia swej rodzicielce Europie.

Mowa p. Puttkamera w Kuszalinie (Köslin) na Pomorzu rzuciła tak i popłoch w szeregi liberałów pruskich, że aż urzędowy *Reichsanzeiger* widział się powodowanym złagodzić jej wrażenie przytoczeniem „wiernego“ brzmienia tej mowy. Według tego sprostowania miał minister wyzn ń oświadczyć, że do uznania złożonego swemu poprzednikowi przyłącza się z szczególną radością i zadowoleniem, lubo otwarcie wyznaje, że nie ze wszystkiem (*nicht in allen wesentlichen Beziehungen*) podziela kościelne i polityczne stanowisko dr. Falka. Za podziwienia godną energię, z jaką Falk pielęgnował i popierał szkolnictwo, należy mu się wdzięczność kraju, a nawet tych, którzy nie zawsze zgadzać się mogli z jego postępowaniem. „Co się tyczy mego ministeryalnego stanowiska, mówił dalej p. Puttkamer, wolałbym był pozostać i nadal naczelnym prezydentem Szląska; nie czułem się jednak uprawnionym do nieprzyjęcia powierzonego mi przez cesarza w porozumieniu z ks. Bismarckiem mandatu zaufania i starać się będę usprawiedliwić to zaufanie. Jeżeli przy sprawowaniu mego urzędu zgodnie z mojemi przekonaniami nie odpowiedziałbym oczekiwaniom najwyższego kierownictwa, jestem każdej chwili gotów do ustąpienia“.

Znany czytelnikom naszym artykuł *Agence russe*, który miał niby uśmierzyć rozdrażnienie między Niemcami i Rossyą, sprawił, jak to przewidzieć można było, wręcz przeciwny skutek. *National Ztg.* powiada, że ton i styl tego artykułu nie pozostawiają żadnej wątpliwości, kto jest jego autorem. Nikt inny, tylko sam książę Gorczaków. „Kanclerz rossyjski, pisze *National Ztg.* narzeka na odosobnienie Rossyi w Europie, które ma być dziełem ks. Bismarcka. Ale przyczyny, które sprowadziły owo mniemane odosobnienie, są pominięte milczeniem. Podobnego rezultatu nie mógłby osiągnąć książę Bismarck, nawet gdyby był najgorzej dla Rossyi usposobionym. Rossyjska polityka nie jest zapewne sama bez winy, jeżeli z pozycyi wpływowej (*massgebend*) przez wszystkie mocarstwa uznawanej, czuje się strąconą na podobne stanowisko“. Nota *Nordd. Allg. Ztg.* stwierdza to wyraźnemi słowy, zarzucając prasie rossyjskiej, że szerzy kłamstwa o Niemczech, aby „zakryć niemi błędy i niezręczności polityki rossyjskiej“.

Praktykowany przez dzisiejszy rząd republiki francuzkiej system drażnienia uczuć stronnictw konserwatywnych, zaczyna wydawać owoce. W *Concert Bellecour* w Lyonie muzyka cygańska zagrała 11 b m. marsyliankę, a obecni tam republikanie powitali tę pieśń rewolucyjną frenetycznemi oklaskami. Wywołało to przeciwny objaw ze strony konserwatystów, co tak rozdrażniło „rycerzy wolności“, że zaczęli publicznie lżyć swych politycznych przeciwników. Zajście skończyło się aresztowaniem jednego z konserwatystów. W dwa dni potem w tym samym lokalu powtórzyli hecę. Kiedy na ich żądanie muzyka zagrała znowu marsyliankę a konserwatyści gwizdać zaczęli, rzucili się na nich republikanie i przyszło do bójki, której policya położyła kres aresztowaniem 20 excedentów, między którymi znajduje się dwóch podporuczników, kilku studentów, jeden chemik i jeden adwokat.

Journal Officiel ogłasza okólnik, wydany przez ministra spraw wewnętrznych Lepèra do prefektów ze względu na rozpoczynającą się sesyę rad generalnych. Okólnik ten zawiera tylko czysto regulaminowe objaśnienia ustawy z 10 sierpnia 1871 o zakresie działania tych zgromadzeń departamentalnych i kończy ogólną uwagą: „Nie powinieneś pan o tem zapominać, że ustawa z roku 1871 wypłynęła z zaufania do rozsądku i umiarkowania rad generalnych, a jeśli rząd z jednej strony nie może ścierpieć żadnego targnięcia się na prawa państwa i atrybucye jego reprezentantów, to z drugiej strony niemniej zależy mu na tem, aby radom generalnym w sposób liberalny pozostawić zupełną swobodę w wykonywaniu praw przyznanych im przez ustawę.“ Minister nie wzbronił więc dyskusyi nad ustawami Ferry'ego, jak to mylnie donoszono; republikańskie rady generalne będą przeto manifestowały za ustawami Ferry'ego, konserwatywne zaś przeciw tym ustawom i tym sposobem powtórzy się na wielką skalę to, co miało miejsce podczas feryj wielkanocnych. *République Françaisse* donosi, że Rada ministeryalna na jednem z najbliższych posiedzeń zajmie się kwestyą ustanowienia święta narodowego W tym celu ma być obrany dzień 14 lipca (zdobycie Bastylli) lub też dzień 21 września (ogłoszenie pierwszej republiki). — Prezydent republiki podpisał dekret, którym znowu ułaskawia 65 skazanych komunistów. Ułaskawieni są wszyscy deportowanymi w Nowej Kaledonii. *Événement* otrzymał od pana Millaud pismo, w którym publicysta ten przyznaje się do tego, że jest autorem słynnej rozmowy z Juliuszem Simonem ogłoszonej przez *Figaro*. Pismo to opiewa: Panie redaktorze! Donosisz pan, że ogłoszony w *Figarze* z ostatniej soboty artykuł pod tytułem: „Rozmowa z p. Juliuszem Simonem“ został napisany przezemnie z inspiracyi pana Bardoux. Co się tyczy mojej osoby, wiadomość ta jest prawdziwą, mylną jest jednak co do p. Bardoux, którego znam tylko bardzo mało i który mnie nigdy nie zaszczycał swojem szczególnem zaufaniem. Osobistość, która mi udzieliła odnośnych wskazówek, jakkolwiek należy do świata parlamentarnego, nie jest jednak ani senatorem ani deputowanym. Nie uważam za stosowne wymieniać jej nazwiska. Przyjm pan i t. d. *A. Millaud.*

Organ księcia Napoleona *L'Ordre* radzi bonapartystom zerwać z legitymistami, z którymi sojusz kompromituje bonapartystów, którzy powinni szukać zwolenników wśród demokracyi. Nie idzie tu właściwie o legitymistów, ale o konserwatystów z obozu napoleońskiego Właśnie w tem zachodziła różnica między bonapartyzmem, reprezentowanym przez dwór cesarzowej Eugenii i Rouhera, a partyą księcia Hieronima, która za cesarstwa nie miała żadnej podstawy, prócz cechy opozycyjnej, jako partya socyalistyczna, szukająca w bonapartyzmie punktu oparcia.

Jeżeli informacye wiedeńskiego *Tagblattu* są prawdziwe, to zanosi się niebawem na nową wojnę, która acz daleko po za horyzontem Europy, nie będzie jednak bez interesu. Oto Rossya zamierza najechać Chiny — a jeżeli dyplomacyi angielskiej nie powiedzie się jeszcze w ostatniej chwili zagodzić sporu, to kolumny generała Pedaszeńki lada dzień wkroczą w granice „królestwa niebieskiego“. *Casum belli* wyszukała

sobie Rossya w aneksyi wschodnio-turkestańskich chanatów Kaszgaru i Khotunu przez Chińczyków. W zimie zeszłego roku przedsięwziął waleczny generał chiński Lin-czin tang wyprawę do Turkestanu, i w zwycięskim pochodzie dotarł aż do granic Bucharyi, przez co „królestwo niebieskie“ powiększyło się o jakie 12.000 mil kwadr. Wygnany ze swych dzierżaw władca Kaszgaru, chan Kuli beg, schronił się do guberaii Ferghana pod potężne skrzydła Rossyi, a generał Kauffmann stał się orędownikiem pozbawionego tronu chana i przemawiał za nim gorąco w Petersburgu. Poseł rossyjski w Pekinie, radca stanu Bucow, otrzymał polecenie wezwania rządu chińskiego, aby bezzwłocznie odwołał swe wojska z terytoryum chana zaprzyjaźnionego z Rossyą i stojącego pod jej protekcyą. Interwencya ta nie wydała żadnego rezultatu, a tymczasem mandaryni chińscy rozpoczęli terrorystyczne rządy w zdobytych prowincyach i wzmocniwszy wojska do siły 120.000 ludzi i 96 dział, wysunęli je aż do granic rossyjskich. Jeżeli *ultimatum* p. Bucowa nie odniesie skutku, to kroki nieprzyjacielskie przeciw Chinom zostaną bezzwłocznie rozpoczęte.

Times donoszą z Filadelfii 15 b. m. że rząd Stanów zjednoczonych ofiarował republikom Chili i Peruwii swe pośrednictwo w celu zakończenia wojny. Medyacya ta sprowadzi, jak się na razie zdaje, zawieszenie broni między stronami wojującemi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 17 sierpnia. *Wiener Ztg.* ogłasza następujące nominacye: Widman mianowany namiestnikiem Tyrolu, br. Pino, który równocześnie otrzymał wielki krzyż orderu Franciszka Józefa, namiestnikiem Górnej Austryi, a br. Pretis namiestnikiem Tryestu.

Konstantynopol, 17 sierpnia. Irada sułtańska mianuje Savfeta, Ali Saiba i Sawasa baszów, komisarzami dla rokowań z Grecyą.

Praga, 18 sierpnia. (*Tel. pr.*) Bawiący tu deputowani do Rady Państwa udają się na zjazd stronnictwa do Lincu. Na zjazd ten przybyć mają w znacznej liczbie także deputowani z niemiecko-czeskich okręgów. Na zjeździe ma być ułożony wspólny solidarny program dla wszystkich frakcyj niemiecko - liberalnego stronnictwa.

Serajewo. 18 sierpnia. (*Tel. pr.*) Dziś wybuchł tu ponownie pożar, ale został natychmiast stłumiony. Z magazynów na Taschlihan od czasu do czasu unoszą się jeszcze kłęby dymu.

Rzym, 18 sierpnia. (*Tel. pr.*) *Courier d' Italie* donosi z zastrzeżeniem, że wkrótce nastąpić ma zjazd Cairolego z ks. Bismarckiem, celem ułożenia wspólnej akcyi Włoch, Austryi i Niemiec w kwestyi egipskiej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 16 sierpnia 1879, godzina 2 min 10. Losy kredytowe 168·—. Węg. akcye kredyt. 256 75. Akcye anglo-austr. 127 75 Akcye banku Union 87·40, Akcye kolei Karola Ludwika 236·50, Akcye kolei północnej 219·75, Akcye kolei południowej 89 75, Akcye kolei Alföld 136·50, Akcye kolei Elżbiety 179·75, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 135·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 127·50, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 74·—, Galic. oblig. indemn. 90·75, Losy z r. 1864 158·—. Akcye kolei siedmiogrodzkiej 103 50, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 20·—, Akcye kolei węg.-galic. —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 129·50. Rubel papierowy 1·23¼, Wiedeńskie losy 112·80. Węgierskie losy 101·50, Mark. niemiecki —·—. Węgierska renta 92·—. Usposobienie silne.

Wiedeń, dnia 16 sierpnia, godzina 5 minut 25. Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —·—. Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, południowa —·—, Renta pap. —·—, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 96.80 Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·— Gal. bank rustykalny 98 25, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor —·—. Usposob. —

Wiedeń, dnia 18 sierpnia. godz. 10 minut 35 Akcye kredytowe 267·70, Anglo-austr. 126·90, Akcye banku Union 87·30, Kolej Kar. Ludw. —·—, Południowa 89·50, Napoleonsdor 9·28½, Rubel papier. 1·23¼, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·— Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włośc. —·—, Losy z r. 1860 —·—. Usposobienie mdłe.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**.

Przyjechali do Lwowa.
dnia 17 i 18 sierpnia 1879.

Hotel George'a

Pp. E. br. Litzelhofen z Krakowa. W. hr. Kalinowski z Kniesioły. W. Janicki ze Stubna. Z. Mochnacki z Tołstoługi. J. Siemaszko z Kiszeniewa.

Pp. B. hr. Komarnicki z Sassowa J. hr. Koziebrodzki z Podhajczyk. G. Rulikowski z Polski.

Hotel Langa.

Pp. L. Goldfarb z Przemyśla. A. Schultz z Czerniowiec. F. Sinreich z Wiednia.

Pp. Dr. A. Lenz z Wiednia W. Żarski z Kulawy.

Hotel Angielski.

Pp. J. Wesołowski ze Złoczowa. W. Hermann z Żukowa. A Perłowski z Krynicy. T. Wasilewski z Sienkowa.

Pp. Dr. E. Sternklar z Tarnopola H. Treter z Laszek. W. Lekczyński z Żurowa. H. Schmidt z Lipska.

Hotel Warszawski.

Pp. W. br. Brenner z Czajkowic. W. Prytyka z Tucznego.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. A. Czaykowski do Krakowa. M. Gaрарich do Cebrowa. F. Jędrzejowicz do Tryбuszki. A. Milowicz do Wołynia.

Pp. Dr. A. Wich do Krakowa. W. Janicki do Stubna. Z. Mochnacki do Krakowa. A. Perłowski do Odessy, J. Siemaszko do Brodów.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 18 sierpnia 1879 o godzinie 7 rano
Barometr zredukowany do 0° 732.53mm. Psychrometr suchy 15.6°C. Psychrometr wilgotny 14 8°C. Prężność pary 12.0mm. Wilgoć 91% Zachmurzenie 10. Wiatr NW1. Ozon 7.
Temperatura powietrza 12.5°R.
Barometr nad poziom morza 757.13mm.
Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.
Według południka Peszteńskiego.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 20 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 53 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 min. 19 po południu (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 minut 32 po południu (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 24 wieczór.

Odchodzą ze Lwowa.
Według południka Peszteńskiego.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min 50 w południe (pociąg mięszany); o godz 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany)

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu): o godz. 10 m. 39 w nocy (pociąg mięszany); o g. 12 m. 32 w południe (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 37 rano.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 16 sierpnia 1879.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	235	50	238	—
Kol. lwow. czer.-jas „ 200 zł. m. k.	134	75	137	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	258	—	—	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	220	50	224	—
2. Listy zast. za 100 zł (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	91	40	92	30
„ „ „ 4 pr. „	84	25	85	25
„ „ „ 5 pr. okresowe	91	40	92	30
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	96	20	97	10
Listy dłużne g. Z. kr wł. 6 pr. w. a.	97	—	98	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	91	—	92	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	90	50	91	50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	94	—	95	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	94	—	96	—
5. Losy Miasta Krakowa	17	25	18	75
„ „ Stanisławowa	24	25	26	25
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	39	5	49
Dukat cesarski	5	43	5	52
Napoleondor	9	27	9	37
Półimperyał	9	48	9	58
Rubel rossyjski srebrny	1	55	1	68
„ „ papierowy	1	22½	1	24
100 marek niemieckich	56	95	57	70
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 13 sierpnia 1879.

1. Dług państwa	płacą	żądają
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	66.70	66.85
luty-sierpień	66.70	66.85
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	68.40	68.55
kwiecień-październik	68 30	68.45
Losy z roku 1854 po 250 zł.	115.25	115.75
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr	125.50	126.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr	127.75	128.25
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł	157 50	158.—
„ „ 1864 „ po 50	157.50	158.—
Renty Como po 42 lir. austr.	27 —	28 —
Listy zastaw. domen państw po 120 zł. 5 proc.	144.—	144.50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr	100 80	101.—
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr	78 90	79.05
2. Obligacye indemn. 5 pr za	—.—	—.—
Czech	102.50	—.—
Bukowiny	88.25	89.25
Galicyi	90.75	91.25
Niższej Austryi	104.75	105 25
Siedmiogrodu	85.25	85.75
Węgier	86.75	87.25
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit zł. 120	127 60	127.90
Inst kred. dla handlu po 160 zł.	268 20	268 40
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	800 —	804
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł. mk.	575.—	577.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk.	180.—	180 50
Kol. Preszów-Tarn. (w. e.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł.	2200.—	2205·—
Kol. [illegible] 200 zł. w sr	237 —	237 50
	płacą	**żądają**
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	135 50	136 25
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	272.75	273 25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	89.50	90.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	103.75	104.—
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	99.50	100.25
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	104.—	105.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	95.—	96.—
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	97 —	—.—
„ „ „ w 36 l. 5½ pr	94.—	—.—
Gal. Tow. kred w. a. po 4 proc.	82.—	—.—
„ „ „ po 5 proc.	91 75	92 25
„ „ „ po 5 proc. w 37 latach zwrotne	91.75	92 25
Gal. banku hipot. po 6 proc.	96.75	97.—
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 proc.	98 —	98.50
Banku narodowego po 5 proc.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. po 5½ proc.	100 75	101.25
„ „ po 5 proc.	94 —	—.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w. a.	78.10	78.30
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	77.50	78.—
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	104.75	105.25
„ „ po 100 zł. w. a.	99 50	100 50
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	103 25	103.75
„ „ „ II emisyi	101 50	102.—
„ „ „ III „	100 75	101.—
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	83 30	83.75
z r. 1867	86 —	86 50
z r. 1868	79.75	80.—
z r. 1872	75.50	76.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w sr	73.50	74 —
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł w. a.	168.—	168.25
Clarego po 40 zł. m. k.	36 —	37 —
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł	103 —	103 50

	płacą	żądają
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.—	16.50
Losy miasta Krakowa	18.25	18.75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	34.	34 50
Palfiego po 40 zł. m. k.	36.—	36.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	18.—	18 25
Salma po 40 zł. m. k.	46.—	46.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	37.—	37.50
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa.	25.50	26.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	119.—	120.—
„ „ 50 zł. m. k.	61.—	63 —
Waldsteina po 20 zł. m. k	30.50	31.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k	33 —	34 —
Weksle (za 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	116.80	117.05
Paryż za 100 fr	46.10	46 15
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.49.—	5.50.—
„ pełnej wagi	5.50.—	5.52.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9 29 —	9.30 —
Rossyjski imperyał	9.55.—	9.56.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński
z dnia 16 sierpnia 1879.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	66	65
„ „ „ w srebrze	68	35
Renta w złocie	79	—
Losy pożyczki z roku 1860	124	90
Akcye banku austro-węgierskiego	822	—
„ „ kredytowego	268	25
Londyn	116	65
Srebro	—	—
Napoleondor	9	28
Dukat cesarski men.	5	52
100 marek niemieckich	57	10

Dziennik Urzędowy.

(5496 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2246. W sądzie tutejszym odbędzie się w dniach 15 września, 13 października i 10 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10 rano celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 294 złr. 74 ct. przymusowa sprzedaż realności Michała i Anny Jurkowskich własnej. w Jezierzance tusząckiego okręgu pod l. 54 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej. Jako cenę wywołania ustanawia się kwota 650 złr. poniżej której realność ta tylko na trzecim terminie sprzedaną zostanie. Jako wadyum ustanawia się kwota 65 złr.

Bliższe warunki tudzież akt opisania i oszacowania są w sądzie do przejrzenia złożone.

Borszczów 30 marca 1879.

(5520 1—3) **Edykt.**

L. 28325. C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w tymże celem ściągnienia c. k. uprzyw. galic. bankowi hipotecznemu we Lwowie od Racheli Bohin należącej się pretensyi 4757 złr. 95 ct. w. a. z pn. przymusowa licytacya realności pod l. 79 ¾ we Lwowie położonej wedle dom. 64 p. 128 n. 13 haer. i pag. 129 n. 17, 18 i 19 haer. Racheli Bohin własnej, dnia 18 września i dnia 23 października 1879 każdym razem o godzinie 10tej przedpołudniem się odbędzie, na których to terminach realność wspomniana tylko wyżej ceny wywołania 11459 złr. w. a. lub przynajmniej za tę cenę sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 1145 złr. 90 ct. w. a. ma być złożoną, że cenę wywołania stanowi wartość tej realności przez złożenia pożyczki w kwocie 11459 złr. przyjęta i że warunki licytacyjne w registraturze tego sądu przejrzeć lub odpisać wolno; w końcu, iż dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu Ozyasza Schlammer, Sary i Baseby Fuchs, tudzież Goldy Blum, a wrazie ich śmierci dla tychże spadkobierców z imienia i miejsca pobytu niewiadomych, tudzież dla wszystkich tych, którzy po dniu 17 maja 1879, jako dniu wydania wyciągu tabularnego rzeczowe prawa na realności sprzedać się mającej nabyli, lub którymby uchwały tej sprawy egzekucyjnej się tyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, kuratorem adwokat dr. Bobownik z substytucyą adwokata dr. Gajewskiego ustanowiony został. Lwów dnia 19 lipca 1879.

(5479 1—3) **Edykt.**

L. 3277. Dnia 2 września, 14 października i 18 listopada 1879 o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie na rzecz Rubina Rosen celem zaspokojenia 190 złr. 30 ct. z pn. przymusowa sprzedaż realności Samuela Teichtala l. k. 390 w Jadownikach położonej wykazem hipotecznym 390 objętej.

Cena szacunkowa 133 złr. wadyum 13 złr. 30 ct. w. a.

Warunki licytacyjne wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przeglądnąć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Brzesko dnia 20 czerwca 1879.

(5477) **Obwieszczenie.**

L. 8622. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie jako sąd handlowy podaje do wiadomości, że dnia dzisiejszego wpisana została do rejestru handlowego dla firm pojedynczych firma „S. Keil“ interesa pieniężne w Radomyślu. Tarnów 26 czerwca 1879.

(5502 1—3) **Edykt.**

L. 11118. C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie sprzedaje dnia 22go sierpnia, 22 września i 22 października 1879 zawsze o godzinie 10 rano w zabudowaniu tusądowem realność pod l. 71 w Luczy położoną, do Manusi Demediuk należącą nieintabulowaną na rzecz Josla Blechera ku zaspokojeniu kwoty 28 zł. w. a.

Protokół opisania i oszacowania tudzież warunki licytacyjne w tusądowej registraturze do przejrzenia.

Peczeniżyn 5 października 1878.

(5522 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 5589. C. k. Sąd powiatowy miejs. del. sprzedaje w sprawie egzekucyjnej Izraela Rosenraucha przeciw Iwanowi Petryszak pto 40 zł. a. w. realność dłużniczą ciała tabularnego niestanowiącą, pod l. k. 164 w Chlebiczynie leś. położonąj, przy trzech terminach licytacyjnych t. j. w dniach 29go sierpnia 26 września i 24 października 1879 każdym razem o 10 godzinie rano.

Cena wywoławcza wynosi 330 zł.

Zakład 33 zł.

Inne warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania mogą być w ts. registraturze przejrzane.

Dla nieznajomych wierzycieli adw. Dr. Zakrzewskiego kuratorem ustanowiono.

Kołomyja 4 maja 1879.

(5523 1—3) **Edykt.**

L. 5175. C. k. Sąd pow. w Bursztynie w sprawie Iwana Atamaniuka przeciw Katarzynie Dadykiewicz pto 150 zł. termina uchwałą z 12 maja 1879 l. 3054 do licytacyi realności l. k. 52 w Kunaszowie na 28 czerwca, 5 i 9 lipca 1879 naznaczone odwołuje i naznacza nowe termina na 29 sierpnia, 15 i 30 września 1879 godz 10 rano.

Bursztyn dnia 28 czerwca 1879.

(5459 1—3) **Edykt.**

L. 13074. C. k. sąd powiatowy deleg. miejski w Tarnowie zawiadamia, że pod dniem 30 lipca 1879 l. 13074 wnieśli Michał Liebe Leie małż. Gotliebowie przeciw Jeruchemowi Teitelbaumowi z miejsca pobytu niewiadomemu pozew o zapłacenie sumy 47 złr. 50 ct. w. a. z pn. a z powodu niewiadomego miejsca pobytu tegoż pozwanego, dla niego na jego koszt i niebezpieczeństwo ustanowiono kuratora w osobie adwokata dr. Salomona, z substytucyą adwokata dr. Ringelheima, któremu równocześnie odnośny dekret kuratelarny doręczono.

Wzywa się zatem Jeruchema Teitelbauma, by ustanowionego kuratora należycie poinformował, lub innego zastępcę mianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

Tarnów dnia 1 sierpnia 1879.

(5462 1—3) **Edikt.** Zl. 1696

Vom k. k. Bezirksgerichte wird den dem Wohnorte nach unbekannte Fischel Lakryć behufs Zustellung des in Sachen des Aron Leib Redlich gegen Fischel Lakryć pto 100 fl. ö W. s. N. G. gefällten Urtheils vom 2 October 1878 Zl. 11528 der Landes und Gerichts Advokat Dr. Finkelstein zum Curator bestellt demselben das Urtheil zugestellt und dessen Fischel Lakryć mittelst Ediktes verständigt.

K. k. Bezirks-Gericht.

Brzeżany am 25 Juli 1879.

(5515 1—3) **Edykt.**

L. 3009. C. k. Sąd powiatowy w Wiśniowczyku w sprawie galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie przeciw Maćkowi Puszkarowi pto 250 złr. z p. n. a względnie 186 złr. 62 ct. w. a. z pn. przedsięweźmie przymusową licytacyę reelności włościanskiej l. k. 352/254 w Złotnikach w dniacq 5 września, 3 października i 7 listopada 1879 w zabudowaniu sądowem każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 600 złr.

Wadyum 60 złr.

Protokół odpisu zastawnego i resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

Wiśniowczyk dnia 80 czerwca 1879.

(5512 1—3) **Edykt.**

L. 2732. C. k. Sąd powiatowy w Wiśniowczyku w sprawie galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie przeciw Józefowi Lityńskiemu pto. 200 złr. a względnie 149 złr. 30 ct. z p. n. przedsięweźmie przymusową licytacyę realności włościańskiej l. k. 71 w Rosochowałcu w dniach 4 września, 2 października i 5 listopada 1879 w zabudowaniu sądowem każdym razem o 10 godzinie rano.

Cena wywołania 400 złr.

Wadyum 40 złr.

Protokół odpisu zastawnego i resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

Wiśniowczyk dnia 30 czerwca 1879.

(5511 1—3) **Edykt.**

L. 2547. C. k. Sąd powiatowy w Wiśniowczyku w sprawie galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie przeciw Antoniemu i Maryi Czechowskim pto. 250 złr. a względnie 175 złr. 78 ct. z pn. przedsięweźmie przymusową licytacyę realności włościańskiej l. k. 16 w Bohatkowcach w dniach 4 września, 2 października i 5 listopada 1879 w zabudowaniu sądowem każdym razem o 10 godzinie rano.

Cena wywołania 500 złr.

Wadyum 50 złr.

Protokół odpisu zastawnego i resztę warunków przejrzeć można w registraturzs.

Wiśniowczyk dnia 30 czerwca 1879.

(5506 1—3) **Edykt.**

L. 2543. C. k. Sąd powiatowy w Wiśniowczyku podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 250 złr. a względnie nieopłaconej jeszcze raty 175 złr. 78 ct. aw. odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w 3 terminach dnia 1 września, 13 października i 3 listopada 1879 każdym razem o 10 godzinie rano egzekucyjna licytacya realności dłużnika Feliksa Dąbczańskiego pod l. k. 11 w Bohatkowcach w powiecie podhajeckim położonej niestanowiącej ciała hipotecznego

Cena wywołania wynosi 760 złr. w. a.

Wadyum 76 złr.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być przejrzane w tutejszej registraturze.

Wiśniowczyk dnia 25 czerwca 1879.

(5478 1—3) **Edykt.**

L. 1224. Sąd Bohorodczański sprzeda w terminach 5 września, 26 września i 31 października 1879 zawsze o 10 godz rano celem zaspokojenia pretensyi Samuela Weissa 142 złr. 93 ct. w. a. z pn. realność dłużników Iwana i Paraski Jaremko pod l. k. 472/44 w Starych Bohorodczanach położoną nie tabularną a mianowicie na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 675 złr. w. a. na trzecim zaś za jakąkolwiek cenę.

Zakład 10%

Resztę warunków, tudzież akt oszacowania i opisu przejrzeć można w t. s. registraturze, niewiadomych wierzycieli kuratorem p. Saul Kupferberg z Bohorodczan do którego odnieść się należy lub innego podać sądowi zastępcę

Bohorodczany 27 maja 1879.

(5500 1—3) **Obwieszczenie**

L. 6080. C. k. Sąd powiatowy w Kossowie zawiadamia mających chęć kupienia, że w sprawie Arona Wagnera przeciw Iwanowi Romaniukowi o 100 złr. z p. n. odbędzie się tu pomusowa sprzedaż realności dłużnika własnej w Kossowie pod l. 476 położonej w terminach 5 września, 15 października i 13 listopada 1879 zawsze o godz. 10 rano z tem, że realność ta przy pierwszym i drugim terminie za lub wyżej ceny szacunkowej a w terminie ostatnim i niżej tej ceny zawsze za poprzedniem złożeniem zaliczki do rąk komisarza licytacyi w kwocie 13 złr. w. a.

Akta opisania i oszacowania i bliższe warunki licytacyjne wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Kossów 15 maja 1879.

(5484 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7029. Ck. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do wiadomości iż w sprawie egzekucyjnej Mojżesza Schneida przeciw nieobjętej masie śp. Piotra Czekajła przez kuratora Iwana Chymiaka cymbalisty pto. 35 zł. a. w. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod lk. 39 st./22 n. w Koniuszkach królewskich położonej w trzech terminach dnia 12 września, dnia 13 października i dnia 14 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena szacunkowa wynosi 540 zł. a. w.

Reszta warunków licytacyjnych, tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania realności w tutejszosądowej registraturze przejrzeć można.

Dla wierzycieli, którymby uchwała niniejsza licytacyę rozpisująca doręczoną nie została, tudzież i dla tych którzyby na sprzedać się mającej realności nabyli prawo zastawu po dniu zastawniczego opisania, ustanowiono kuratora Michała Barana z Koniuszek królewskich.

Komarno 27 lipca 1879.

5497 1—3) **Edikt.** Zl. 793.

Das k. k. Bezirksgericht in Brody macht kund, daß in der Executionssache des Wilhelm Tennenbaum wider die liegende Nachlaßmasse des gh. Gabriel Reinhold zur Hereinbringung der Restforderung von 300 fl. ö. W. sammt 6 proc. Zinsen vom Einlangen dieses Gesuches die vom 24 Jänner 1879, der bereits zugesprochenen Executionscosten pr. 4 fl. 32 kr. ö. W. und 16 fl. 20 kr. sowie der hiemit zuerkannten Kosten im Betrage von 8 fl. 66 kr. öst. W. die executive Feilbiethung der schuldnerischen zur Hypothek dienenden in Brody sub. tab. Nr. 451 gelegenen Realitätshälfte bewilligt wird und zur Vornahme derselben drei Terminen und zwar auf den 26 August 26 September und auf den 28 October 1879 jedes Mal um 10 Uhr Vormitags im B Nr. I. festgesetzt werden.

Den Ausrufspreis bildet der Betrag von 946 fl. 90 kr. ö. W. Das Vadium beträgt 94 fl. 94 fl. 69 kr. ö. W

Die übrigen Bedingungen können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Brody d. 20 Mai 1879.

(5504 1—3) **Edikt.**

Zl. 4130. Vom k. k. Bezirksgerichte in Sniatyn werden Moses Sonnenreich und Rabe Fenster deren Wohnort unbekannt ist in Kenntniß gesetzt, daß Cirl Fenster gegen Erben nach Berl Fenster und andere eine Klage wegen Ungiltigkeitserklärung der Löschungsbewilligung vom 20 Mai 1860 ausgetragen und sie mitbelangt hat, und daß für sie zum Curator Dr. Eduard Schäfer Adv. aus Sniatyn bestimmt wurde.

Sie werden hiemit aufgefordert entweder dem Kurator die nötige Information zu ertheilen oder bei der auf den 29 Augnst 1879 bestimmten Tagfahrt selbst oder durch andere Sachwalter zu erscheinen.

K. k. Bezirksgericht

Sniatyn d. 31 Juli 1879.

(5501 1—3) **Edikt.**

Zl. 806. Vom k. k. Bezirksgerichte wird bekannt gegeben es werde zur Einbringung der Forderung des Leib Halberherz per. 49 fl. ö. W. die Feilbiethung der dem Hawryła und Paraska Stefak gehörigen Realität Nr. 21 in Rungura am 15 September, 15 October und 15tan August 1879 jedesmal um 10 Uhr Vormittags vorgenommen werden.

Die Lizitationsbedingnisse, der Pfändungs und Schätzungsact, können hiergerichts eingesehen werden.

Peczeniżyn den 15 März 1879.

(5404 1—3) **Edykt.**

L. 2250. C. k. sąd powiatowy w Tyśmienicy ogłasza, iż dozwala się celem ściągnięcia wierzytelności c. k. uprzyw. gal. akcyj. banku hipotecznego we Lwowie, mianowicie reszty kapitału w kwocie 910 zł. 99 ct. w. a. z pierwotnej pożyczki 1000 zł. w. a. wraz z 7% odsetkami od dnia 19 lutego 1878 bieżącemi, i kosztami niniejszej egzekucyi w kwocie 12 zł. 67 ct. z potrąceniem jednak kwoty 1 zł. 55 ct. w. a. na karb tego długu złożonej, przymusową sprzedaż realności w Tyśmienicy pod l. k. 59/96 położonej, według dom. VIII pag. 109 n. 1 haer. i pag. 110 n. 2 haer. dłużnika Wasyla Postolowskiego własnej.

Do przedsięwzięcia tej licytacyi wyznacza się w sądzie tutejszym trzy termina a to na dzień 30 września 1879, na dzień 30 października 1879 i na dzień 28 listopada 1879, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi wartość realności tej przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w kwocie 2180 zł. w. a. a niżej tej ceny w mowie będąca realność w powyższych trzech terminach sprzedaną nie zostanie.

Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi sądowej złożyć wadyum w kwocie 218 zł. w. a. bądź w gotówce, bądź w papierach wartościowych.

Gdyby na wyznaczonych powyżej trzech terminach sprzedaż tej realności nad lub za cenę wywołania do skutku nie przyszła, natenczas w celu ułożenia przystępniejszych warunków sprzedaży termin w sądzie tutejszym na dzień 19 grudnia 1879 o godzinie 10 pod tym rygorem, iż niestawiający się na tym terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawiających się przystępujący uważani będą.

Resztę warunków licytacyi jako też extrakt tabularny realności w mowie będącej przejrzeć można w tus. registraturze lub też na terminie licytacyjnym wobec komisyi.

O rozpisaniu tej licytacyi uwiadami się strony interesowane, c. k. Prokuratoryę jakoteż wierzycieli hipotecznych do rąk własnych, tych zaś, którzyby dopiero po dniu 26 lutego 1879 prawo hipoteczne na powyższej realności uzyskać mieli, lub którymby uchwała obecna lub którakolwiek w tym przedmiocie wydanych, doręczoną być nie mogła, do rąk kuratora dla nich w osobie p. Cyryla Dorożewskiego w Tyśmienicy ustanowionego i przez edykt niniejszy.

Tyśmienica 20 lipca 1879.

(5481 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5245. C. k. sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza niniejszem, iż w dniach 19 września, 24 października i 28go listopada 1879, każdym razem o godzinie 10tej rano przeprowadzoną będzie na zaspokojenie wierzytelności Józefa Spinnera w kwocie 50 złr. z pn. przymusowa sprzedaż realności ocenionej na 460 złr. w. a. w Przedzielnicy położonej masy spadkowej Jedrzeja Krawcowicza pod l. 77 z ceną wywołania 460 zł. w. a. a zakładem 46 złr. w. a., tylko na trzecim terminie sprzedaż po niżej ceny szacunkowej nastąpi, a kupiciel obowiązanym będzie całą cenę kupna w 30 dniach po prawomocności aktu licytacyjnego złożyć.

Resztę warunków wolno w tut sąd. registraturze przeglądać kuratorem wierzycieli ustanowiono Budzynowskiego c. k. notaryusza z Dobromila.

Dobromil dnia 22 lipca 1879.

(5505 1—3) **Edykt.**

L. 7657. Sokalski c. k. sąd powiatowy uwiadamia, że na zaspokojenie sumy 216 złr. 84 ct. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr 115 w Steniatynie, Pryszki Leszczuk własnej, tu jawnym przetargiem na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego dnia 15 września, 20 października i 17 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10 rano, z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta, tylko za cenę wywołania 500 złr. lub wyżej, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 50 złr.

Resztę warunków tudzie akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Sokal dnia 18 czerwca 1879.

(5498) **Ogłoszenie**

L. 545. Komisya c. k. Sądu powiatowego Gorlickiego, zawiadamia, iż arkusze posiadania wraz z sprortowanymi spisami posiadłości i kopiami map katastralnych, tudzież protokoły dochodzeń odnoszące się do założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Długie od 20 sierpnia 1879 w c. k. sądzie powiatowym Gorlickim złożone będą do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania, mogą być wniesione ustnie lub pisemnie w Gorlickim c. k. sądzie powiatowym, albo u kierującego dochodzeniem dnia 23 sierpnia 1879 na którym dniu na zgłoszone zarzuty dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Gorlice dnia 13 sierpnia 1879.

(5499) **Ogłoszenie.**

L. 513. Komisya hipoteczna c. k. Sądu powiatowego Gorlickiego, zawiadamia, iż arkusze posiadania wraz z sprostowanymi spisami posiadłości i kopiami map katastralnych, tudzież protokoły dochodzeń odnoszące się do założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Nieznajowa od 20 sierpnia 1879 w c. k. sądzie powiatowym Gorlickim złożone będą do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania, mogą być wniesione ustnie lub pisemnie w Gorlickim c. k. sądzie powiatowym, albo u kierującego dochodzeniem dnie 23 sierpnia 1879 na którym dniu na zgłoszone zarzuty dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Gorlice dnia 8 sierpnia 1879.

(5490) **Obwieszczenie.**

L. 4900. C. k. Komisya hipoteczna w Limanowie ogłasza, że złożyła arkusze posiadania wraz z sprostowanemi spisami i mapami hipotecznemi, odnoszące się do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Rzeki z miejscowością Dąbrówka, Lipie i Sadek w tutejszym c. k. sądzie do powszechnego przejrzenia.

Zarazem wyznacza się termin na dzień 25 sierpnia 1879 na którym wrazie zgłoszenia zarzutów dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Limanowa 14 sierpnia 1879.

(5482) **Ogłoszenie**

L. 2476. C. k. Sąd powiatowy zawiadamia, iż złożone u niego zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy Rudna wielka z miejscowością Pogwizdów.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnosić należy do dnia 23 sierpnia 1879 w którym to dniu wniesienia zarzutów dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Głogów 13 sierpnia 1879.

(5527) **Ogłoszenie.**

L. 1094. Dochodzenia miejscowe w celu założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Przedrzymichach małych i wielkich powiatu sądowego Kulików rozpoczną się dnia 21 sierpnia 1879.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stósowne uzna.

Lwów dnia 14 sierpnia 1879.

(5486) **Obwieszczenie.**

L. 10088. Na wniosek wierzycieli upadłości Hersza Hindesa rozpisuje się ryczałtową sprzedaż towarów łokciowych do tej upadłości należących na składzie pod firmą Herz Hindes w Stryju znajdujących się za pomocą ofert pisemnych, które oferty chęć kupienia mające zechcą nadesłać do rąk komisarza konkursowego lub zarządcy masy po dzień ostatniego sierpnia 1879 godz. 6 po południu o której to godzinie otwarcie ofert w biurze c. k. komisarza konkursowego w obecności zawiadowcy masy i wydziału wierzycieli nastąpi.

Do oferty należy załączyć 25 zł. jako zakład.

Ostateczne przyjęcie oferty zależy od uchwały wydziału wierzycieli i zgody komisarza konkursowego.

Majeranowski

C. k. Sędzia powiatowy jako komisarz konkursowy.

Stryj dnia 7 sierpnia 1879.

(5495) **Ogłoszenie.**

L. 8851. Dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntdwych dla gminy katastralnej Ostrowczyk polny rozpoczyna komisya hipoteczna dnia 2 września 1879.

Każdy interesowany ma zatem zgłosić się i wszystko przytoczyć, co dla obrony praw swych uzna za stosowne.

Z c. k. miej. deleg. sądu powiatowego

Złoczów dnia 9 sierpnia 1879.

(5442 2—3) **Edykt.**

L. 7033. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje do powszechnej wiadomości, że na wezwanie c. k. sądu krajowego w Wiedniu w celu ściągnięcia dwóch pożyczek austro-węgierskiego banku w kwocie 34027 złr. 97 ct. i 38160 złr. 49 ct. w. a. z pn. egzekucyjna licytacya należących do dłużnika Antoniego hr. Golejewskiego dóbr Harasymów i Derenek z przyległościami w trzech na dzień 30 września, 3 listopada i 5 grudnia 1879 każdym razem na 9 przed południem wyznaczonych terminach w tutejszym sądzie obwodowym w biurze V pod następującymi warunkami zostanie przedsięwziętą:

1. Cenę wywołania stanowi wartość dóbr przy udzieniu pożyczki przyjęta w sumie złr. 160000.

W pierwszym i drugim terminie dobra te niżej ceny wywołania, w trzecim zaś niżej sumy złr. 120.000 nie będą sprzedane.

2) Dobra te sprzedane będą ryczałtowo, z wyłączeniem prawa do wynadgrodzenia za zniesione powinności poddańcze i bez wszelkiej ewikcyi.

3) Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi dziesiątą część ceny wywołania, mianowicie sumę: 16000 złr. bądź w gotowiźnie lub w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności bądź w listach zastawnych galicyjskiego towarzystwa kredytowego, lub austr. banku narodowego resp. austr. węgier. banku albo też w galicyjskich obligacyach indemnizacyjnych wedle ostatniego tychże kursu, do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum złożyć (austr. bank narodowy od składania wadyum jest uwolniony.)

Wadyum w gotowiźnie złożone, nabywcy w cenę kupna wliczonem, innym zaś licytującym po ukończeniu licytacyi zwróconem będzie:

4) Nabywca będzie obowiązany w ciągu 30tu dni po doręczeniu mu uchwały sądowej licytacyę zatwierdzającej, wykazać się przed sądem, że wierzytelność austr. węgier. banku narodowego wraz z przynależytościami, bezpośrednio w zupełności zapłacił, lub też po zapłaceniu wszelkich zaległości, przyzwolenie na pozostawienie reszty wierzytelności przy hipotece dóbr uzyskał.

Suma przez nabywcę austr. węgier. bankowi w gotowiźnie zapłacona, lub też przez austr. węgier. bank na dobrach pozostawiona, jako na poczet ceny kupna uiszczona będzie uważaną.

5) Resztę ceny kupna jaka po odtrąceniu w gotowiźnie złożonego wadyum austr. węgier. bankowi narodowemu rzeczywiście zapłaconej, lub na poczet ceny kupna przy hipotece dóbr pozostawionej sumy tego instytutu wypadnie, winien nabywca w ciągu 30tu dni po doręczeniu mu uchwały sądowej, porządek zaspokojenia wierzycieli hipotecznych ustanawiającej, bądź do sądu w gotowiźnie złożyć, bądź też według postanowienia sądu zapłacić, a nadto, od tej reszty ceny kupna procent 6 %, półrocznie z góry, począwszy od dnia objęcia dóbr w fizyczne posiadanie do sądu składać.

Wolno jednak będzie nabywcy względem zapłacenia tej reszty ceny kupna ułożyć się z przekazanymi do zapłaty wierzycielami, tudzież z hipotecznym dłużnikiem, gdyby dlań jaka kwota pozostała, lecz w takim razie winien będzie nabywca w powyższym terminie zawarcia tych układów przed sądem dowieść.

Natomiast obowiązany będzie nabywca, te wierzytelności hipoteczne, którychby przed umówionym może terminem wypowiedzenia wierzyciele przyjąć niechcieli, na poczet i w miarę ceny kupna na siebie przyjąć.

6) Skoro się nabywca przed sądem wykaże że 4 warunku dopełnił, oddane mu będą na żądanie i koszt jego nabyte dobra w fizyczne posiadanie, a gdyby się w tym celu nie zgłosił, objęcie dóbr w fizyczne posiadanie, jako z dniem wykazania się dopełnienia 4 warunku dokonane, uważanem będzie, od którego dnia wszelkie z posiadaniem połączone dochody z dóbr tudzież wszelkie ciężary i ryzyko na nabywcę przejdą.

Zarazem wydany będzie nabywcy na jego żądanie dekret własności, z mocy którego nabywca za właściciela nabytych dóbr, jednakże tylko wtedy zaintabulowany zostanie, jeżeli równocześnie zaintabulowanie obowiązków nabywcy z §. 5 i 8 niniejszych warunków wyrażonych, w stanie biernym tychże dóbr na koszt jego nastąpi; przyczem wszelkie na tych dobrach ubezpieczone prawa i wierzytelności z wyjątkiem tych, któreby przez austr. bank przy hipotece dóbr pozostawione były, wyekstabulowane, i na cenę kupna przeniesione będą.

7) Wszelkie z przeniesieniem własności i z intabulacyą połączone koszta winien nabywca bez potrącenia owych z ceny kupna w zupełności ponosić.

8) W razie niedopełnienia któregokolwiek z powyższych warunków, nabywca utraci wadyum, które na poczet wierzytelności hipotecznych z przynależytościami użytem będzie, a nadto dobra te w drodze relicytacyi na koszt i ryzyko nabywcy w jednym tylko terminie i nawet niżej ceny wywołania jednak tylko za taką cenę sprzedane będą, która na całkowite zaspokojenie wierzytelności austr. węgier. banku narodowego i uprz. należytości wystarczy.

Nabywca zaś za wszelkie przez swą niesłowność wyrządzone szkody całym majątkiem swoim odpowiedzialnym się stanie.

W końcu podaje się, że wyciąg tabularny rzeczonych dóbr w t. s. registraturze może być przejrzanym, tudzież, że dla wszystkich tych osób, któreby dnia 5 kwietnia 1879 prawa rzeczowe do pomienionych dóbr nabyły, lub którymby uchwała licytacyjna albo wcale nie, albo nie dość wcześnie miała być doręczoną kurator w osobie adwokata Zakrzewskiego, ze substytucyą adwokata Rascha został ustanowionym.

Kołomyja dnia 17 lipca 1879.

(5415 2—3) **Edykt.**

L. 1718. C. k. sąd powiatowy w Łące na zaspokojenie wierzytelności Michała Lityńskiego w kwocie 95 zł. z pn. rozpisuje przymusową publiczną sprzedaż połowy realności pod l. k. 38 st. 61 now. w Bykowie położonej, spadkobierców ś. p. Stefana Kochnowiec własnej, w dniach 15 października, 12 listopada i 23 grudnia 1879, każdym razem r godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania wynosi 1482 zł. wadyum 148 zł. 20 ct.

Resztę warunków i akta w registraturze tutejszej przejrzeć lub odpisać można.

Łąka 30 czerwca 1879.

(5456 2—3) **Edykt.**

L. 30306. C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany dla miasta Lwowa i przedmieść we Lwowie podaje do wiadomości, iż dnia 6 lipca 1878 zmarł we Lwowie Ignacy Bartoszyński bez rozporządzenia ostatniej woli. Ponieważ miejsce pobytu powołanych z ustawy spadkobierców Maryi Krauss, Cyriaka Bartoszyńskiego, Aleksandra Tyndykiewicza, Julii Tyndykiewiczowej, Karoliny Faedysz i Pauliny Dunajewskiej sądowi nie jest wiadomem przeto wzywa się tychże spadkobierców, aby w przeciągu roku licząc od daty edyktu tego do podpisanego sądu się zgłosili i oświadczenie do spadku wnieśli inaczej postępowanie spadkowe z spadkobiercami, którzy się zgłoszą i z kuratorem dla wymienionych spadkobierców w osobie p. adw. Dra. Semilskiego ustanowionym przeprowadzonem zostanie.

Lwów 17 lipca 1879.

(5449 2—3) **Edykt.**

L. 1993. C. k. Sąd powiatowy w Husiatynie ogłasza niniejszem, iż wskutek odezwy c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu z 31 grudnia 1878 l. 21480 celem zaspokojenia wierzytelności 190 złr. z pn. przez Borucha Morgenrota przeciw Józefowi Warszawskiemu i innym wygranej odbędzie się w tymże sądzie na dniu 17 września 1879 i na dniu 16 października 1879 każdym razem o godzinie 9 rano egzekucyjna licytacya realności w Husiatynie pod l. 548 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Ceną wywołania jest wartość szacunkowa 450 złr. i niżej tej ceny realność ta na terminach wyznaczonych sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 45 złr.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt egzekucyjnego opisania i oszacowania tej realności przejrzeć lub odpisać można w sądowej registraturze.

Husiatyn 9 czerwca 1879.

(5453 2—3) **Edykt.**

L. 8077. Sokalski c. k. sąd powiatowy uwiadamia, że na zaspokojenie sumy 130 złr. 11 ct. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. 226 w Steniatynie położonej Gabriela i Eufemii małż. Kandermander własnej, tu jawnym przetargiem na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego dnia 22 września, 21 października i 18 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10 rano, z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 500 złr. lub wyżej, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 50 złr.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Sokal dnia 18 czerwca 1879.

(5466 2—3) **Edykt.**

L. 2079. C. k. Sąd powiatowy w Skałacie ogłasza, że w dniach 26 sierpnia, 19 września i 13 października 1879, przymusowa licytacya połowy realności Michała Mrozowickiego w Skałacie pod l. 556 położonej się odbędzie.

Cena szacunkowa 80 złr.

Wadyum 8 złr.

Resztę warunków oraz akt opisania oszacowania można przejrzeć w registraturze.

Skałat dnia 2 sierpnia 1879.

(5489 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 1097/r. s. o. Niniejszem rozpisuje się konkurs na następujące posady nauczycielskie w okręgu szkolnym Sniatyńskim:

1) W Czerniatynie przy szkole etatowej I klasowej z płacą 400 złr.

2) W Krasnostawcach przy szkole etat. jednoklasowej z płacą 400 złr.

3) W Horodnicy 4) Korniowie, 5) Dąbkach, 6) Kniażu, 7) Borszczowie, 8) Zawalu, 9) Niezwiskach z płacą roczną 300 złr. w. a.

10) Na posadę młodszego nauczyciela w Rożnowie z płacą 225 złr. i pomieszkaniem;

11) Na posadę młodszego nauczyciela w Karłowie 200 złr. w. a.

Ubiegający się o te posady winni wnieść podania swe wraz z dokumentami i wykazami służbowemi do c. k. okręgowej rady szkolnej w Sniatynie najpóźniej do 15 października 1879.

Sniatyn 13 sierpnia 1879

(5463 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 557. Celem zaspokojenia pretensyi Mojżesza Goldberg jako cesyonaryusza Tomasza Pukasiewicza przeciw spadkobiercom śp. Jana Czarneckiego pto 100 zł. z pn. odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa rustykalnego pod i. k. 530 w Grzymałowie położonego ciała tabularnego niestanowiącego na 1400 zł. oszacowanego w tutejszym sądzie dnia 25 września 9go i 23 października 1879 każdym razem o godzinie 10 rano.

Licytanci winni złożyć wadyum 280 zł.

Przedmiot ten zostanie w pierwszych 2 terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej przy trzecim terminie także niżej ceny sprzedanym.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania przejrzeć można w ts. registraturze zaś ciężary w c. k. urzędzie podatkowym w Skałacie.

C. k. Sąd powiatowy

Grzymałów 30 czerwca 1879.

(5460 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6527. Złoczowski c. k. miej. deleg. Sąd powiatowy podaje do powszechnej wiadomości, że na podstawie uchwały Złoczowskiego c. k. sądu obwodowego z 17 maja 1879 l. 3500 uznaje się Maryę z Dzikowskich Kallajową za obłąkaną, oddaje tęże pod kuratelę i nadaje tejże kuratora w osobie adwokata Dra. Mijakowskiego.

Złoczów dnia 14 czerwca 1879.

(5461 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3017. W Baligrodzkim c. k. sądzie powiatowym odbędzie się w sprawie Justyny Berczańskiej przeciw Maruni z Berczańskich Litowczakowej i Teresie Berczańskiej pto. 41 złr. a. w. egzekucyjna sprzedaż realności w Smereku pod l. 35 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej w trzech terminach 28 sierpnia 30 września, 30 października 1879 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena szacunkowa 242 złr.

Wadyum 10 prc. tejże.

Akt opisania i oszacowania, jako też warunki licytacyjne można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Baligród 2 lipca 1879.

(5458 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7378. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany sprzedaje w sprawie egzekucyjnej Salamona Habera przeciw Kazimierzowi Lajtarczuk pto. 78 złr. 40 ct. realność dłużniczą ciała tabularnego nie stanowiącą pod łk. 147 w Trościance położoną, przy trzech terminach licytacyjnych t. j. w dniach 26 sierpnia, 26 września i 27 października 1879 każdym razem o 10 godz. rano.

Cena wywoławcza wynosi 250 złr.

Zakład 25 złr.

Inne warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania, mogą być w tusąd. registraturze przejrzane.

Dla nieznajomych wierzycieli adw. Dr. Freudenberga kuratorem ustanowiono.

Kołomyja dnia 9 czerwca 1879.

(5469 2—3) **Edykt.**

L. 33638. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa na prośbę Karola Saczkiewicza wszystkich którzyby ośm sztuk kwitów c. k. głównej kasy krajowej udowodniających złożenie kaucyi poborcy Antoniego Krzesińskiego rzekomo zaginionych a mianowicie:

z d. 12 październ. 1850 l. 644 na 52 zł. 50 ct.
z d. 1 kwietnia 1851 l. 948 na 65 zł. 62 $^{1}/_{2}$
z d. 25 sierpnia 1851 l. 240 na 52 zł. 50 ct.
z d. 25 październ. 1853 l. 14284 na 39 zł. 87 $^{1}/_{2}$
z d. 3 listopada 1851 l. 491 na 52 zł. 50 ct.
z d. 1 kwietnia 1852 l. 1543 na 52 zł. 50 ct.
z d. 3 września 1852 l. 1814 na 52 zł. 50 ct.
z d. 1 czerwca 1850 l. 404 na 157 zł. 50 ct.

posiadali aby o tem tut. sądowi w ciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni donieśli, w przeciwnym razie bowiem swe kwity po upływie powyższego terminu na ponowne żądanie proszącego będą za amortyzowane uznane.

Lwów dnia 26 lipca 1879.

(5471 2—3) **Edykt.**

L. 20927. C. k. Sąd krajowy we Lwowie w sprawie galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego przeciw Anastazyi z Swaryczewskich Wojewodkowej o 2869 złr. w. a. i 3000 złr w. a. z p. n. rozpisuje niniejszem celem zaspokojenia wymienionych pretensyj przymusową publiczną sprzedaż dóbr „Sołtystwo czyli Sołtywszczyzna“ części w Barszczowicach w powiecie Lwowskim położonych, wedle Dom. 469 pag 198 n. 8 haer. Anastazyi ze Swarzyczewskich Wojewódkowej własnych na rzecz galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego. Licytacya odbędzie się w dniu 16 września, 21 października i 25 listopada 1879, każdym razem o godzinie 10 przed południem w biurze doręczeń tegoż sądu.

Na pierwszych dwóch terminach będą dobra te sprzedane tylko za lub wyżej ceny szacunkowej i wywołania 12341 złr. w. a. na trzecim terminie i za niższą cenę, któraby jednak wszystkie wierzytelności hipotekowane pokryła.

Wadyum wynosi 1234 złr. 10 ct. a. w.

Bliższe warunki przejrzeć można w sądowej registraturze.

Uwiadamiamy o tem chęć kupna mających, tudzież wszystkich tych, którymby tak niniejsza uchwała jak i którakolwiek z późniejszych należycie doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 27 listopada 1878 do hipoteki dóbr sprzedać się majacych weszli, do rąk kuratora w osobie adw. Dra. Zminkowskiego ze substytucyą adw. Dra. Raabego ustanowionych.

Lwów dnia 5 lipca 1879.

(5464 1—3) **Edykt.**

L. 4699. C. k. Sąd powiatowy w Jarosławiu ogłasza, iż w sprawie Leiby Taubenfelda przeciw Marcinowi Morawskiemu i innym pto 78 zł. w. a. z pn. Dr. Gaberle adwokat w Jarosławiu kuratorem dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Marcina Morawskiego ustanowiony został którego się wzywa by ustanowionemu zastępcy informacyę udzielił lub też innego zastępcę zamianował i sądowi podał.

Jarosław 10 czerwca 1879.

(5470 1—3) **Edykt.**

L. 35812. C. k. Sąd krajowy we Lwowie jako pertraktujący spadek po zmarłym na dniu 25 lipca 1877 bezdzietnie i bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Jakóbie Ber Sternbach, wzywa niniejszem z miejsca pobytu niewiadomego brata zmarłego Menachima Michała 2ga im. Sternbacha aby się w przeciągu roku od dnia ogłoszenia tego edyktu w tutejszym sądzie zgłosił i deklaracyę do spadku po Jakóbie Ber Sternbach wniósł, w przeciwnym bowiem razie spadek przez ustanowionego dla niego kuratora adwokata Dra. Józefa Kohna w jego imieniu przyjętym i petraktowanym i przypadająca na niego część spadku, aż do udowodnienia jego śmierci, lub uznania go za zmarłego w sądzie przechowaną będzie.

Lwów dnia 2 sierpnia 1879.

(5447 3—3) **Obwieszczenie**

L. 7362. Ck. Sąd powiatowy miej. deleg. w Tarnowie ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w resztującej sumie 183 złr. 6 ct. a. w. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności, pod l. 24 w Krzyżu dłużnika Macieja Wardzali własnej ciała tabularnego nie stanowiącej w dniu 22 sierpnia, 23 września i 24 października 1879 o godzinie 10 przed południem.

Cena szacunkowa wynosi 624 złr.

Wadyum 62 złr.

Resztę warunków tudzież akt zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w tut. registraturze.

Tarnów 20 maja 1879.

(5443 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6323/7620. C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany sprzedaje w sprawie egzekucyjnej Icka Herscha Kriegsmana przeciw masie leżącej po ś. p. Józefie Gerejczuku pto 630 złr. a. w. z pn. realność dłużniczą, ciało tabularne stanowiącą pod l. k. 59 w Tłumaczyku położoną przy 1 terminie licytacyjnym tj. dnia 25 sierpnia 1879 o 10 godz. rano.

Cena wywoławcza wynosi 850 złr. aw.

Zakład 85 złr.

Inne warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania, mogą być w ts. registraturze przejrzane jakoteż i wyciąg tabularny.

Kołomyja dnia 11 czerwca 1879.

(5417 3—3) **Edykt.**

L. 1569. C. k. sąd powiatowy w Łące na prośbę Leiby Enrel pto 80 złr. z pn. rozpisuje przymusową publiczną sprzedaż połowy realności pod nr. k. 34 st./62 n. w Ortynicach położonej, Jana Ortyńskiego własnej w dniach 15 października, 12 listopada i 22 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10tej przed południem.

Za cenę wywołania stanowi się wartość 70 złr, jako wadyum 7 złr. dalsze warunki i dotyczące akta znajdują się w registraturze do przejrzenia.

Łąka 29 maja 1879.

(5450 3—3) **Edykt.**

L. 3782. C. k. sąd powiatowy w Leżajsku ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w ilości 200 złr. z pn. odbędzie się w sądzie na dniu 16 września 1879 o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod nr. k. 30 w Sarzynie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej Sobestyana Garncarza własnej, która to realność przy tym terminie tylko za lub wyżej kwoty 300 złr. sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 30 złr. akt opisania, oszacowania i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Leżajsk dnia 7 lipca 1879.

(5454 3—3) **Conkurs**

Zl. 40480. An der k. k. Marine-Unterrealschule zu Pola mit deutscher Unterrichtssprache ist die Lehrstelle für das französische Sprachfach zu besetzen.

Mit dieser Stelle ist ein Jahresgehalt von 1000 fl., die Aktivitäts-Zulage von 250 fl. und eine Quartier-Entschädigung von 200 fl.; ferner der Anspruch auf die Quinquennal-Zulagen von 200 fl. und auf Pensionirung nach dem Militär-Versorgungs-Gesetze verbunden. Bewerber um die Lehrstelle haben ihre gehörig dokumentirten, insbesondere mit dem Lehrbefähigungs-Zeugnisse für vollständige Mittelschulen und den Verwendungs-Zeugnissen versehenen Gesuche bis längstens 12 September d. J beim Reichs-Kriegs-Ministerium (Marine Sektion) einzubringen.

Die Kosten für die Uibersiedlung des Neuernannten von seinem gegenwärtigen Aufenthaltsorte nach Pola, trägt das k. k. Aerar nach dem für Marine-Beamte der IX Diätenklasse festgesetzten Ausmaße.

Wien am 8 August 1879.

Vom k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium.
(Marine-Sektion)

(5444 3—3) **Edykt.**

L. 6078 Włodzimierz Sabath uznany za obłąkanego, kuratorem ustanowiony ks. Mikołaj Sabath.

C. k. md. sąd powiatowy
Kołomyja dnia 17 czerwca 1879.

(5420 3—3) **Edykt.**

L. 2402. Dnia 22 września, dnia 27 października i dnia 28 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10 r no odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna licytacyjna sprzedaż realności miejskiej pod l. 58/71 w Borku wielkim położonej dłużników Franciszka i Małgorzaty Rolków, Antoniego Stachowicza i Marcina Rolka własnej, ciała tabularnego niestanowiącej na pokrycie pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 800 złr. w. a. z pn

Cena wywołania wynosi 6100 złr.

Wadyum 610 złr. w. a.

Resztę warunków wolno przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy
Ropczyce dnia 31 lipca 1879.

(5414 3—3) **Edykt.**

L. 1976 C. k. sąd powiatowy w Łące na zaspokojenie wierzytelności Michała Lityńskiego w kwocie 124 zł. z pn. rozpisuje przymusową publiczną sprzedaż połowy realności pod l. k. 64 st.|71 n. i 16 st. w Bykowie położonych Michała Ortyńskiego własnych w dniach 15 października, 12 listopada, 17 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Za cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową w kwocie 310 złr. jako wadyum **31 złr.**

Dalsze warunki i protokoły opisania i oszacowania znajdują się w tusądowej registraturze do przejrzenia.

Łąka 7 czerwca 1879.

Doniesienia prywatne.

L. 5519 (4340 1—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63. ustaw, kapitał 57.735 zł. 80 ct. w. a. listami zastawnemi, z większej sumy 60.000 zł. w. a. na hipotekę dóbr Jastrzębica w powiecie Sokalskim położonych, tamtejszych Gmin własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej, z dniem 1 lipca 1878 jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielom tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych do kasy galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie dnia 13 sierpnia 1879.

L. 1386 (5518 1—3)

Obwieszczenie.

Przy zborze izraelickim we Lwowie, opróżnione zostało stypendyum dla jednego ucznia uczęszczającego do jednej z czterech wyższych klas gimnazyalnych lub z trzech wyższych klas realnych we Lwowie fundowane przez p. Rożę Frenkl na uczczenie pamięci męża swego byłego adwokata krajowego i przełożonego zboru izraelickiego we Lwowie Dra. Hermana Frenkla. Stypendyum to składające się z odsetek kapitału 2000 zł. w listach zastawnych galic. banku hipotecznego, udziela przełożeństwo zboru izraelickiego we Lwowie z uwzględnieniem przedewszystkiem krewnych zmarłego Dra. Hermana Frenkla, w braku takich ubiegających się krewnych fundatorki, a w braku także takich przy szczególnem uwzględnieniu byłych wychowańców izrael. domu sierót we Lwowie.

Chcący się ubiegać o udzielenie powyższego stypendyum winni są udowodnić swoje ubóstwo, dobry postęp w naukach i moralne zachowanie się jakoteż w danym razie pokrewieństwo że św. p. Drem. Hermanem Frenklem lub fundatorką p. Różą Frenkl albo że byli wychowańcami izraelickiego domu sierót we Lwowie.

Dotyczące podania wnieść należy do dnia 15 września 1879 u przełożeństwa lwowskiego zboru izraelickiego.

Przełożeństwo zboru izraelickiego
Lwów dnia 13 sierpnia 1879.

Konkurs.

Stosownie do uchwały Rady gminnej z dnia 10go sierpnia 1879, rozpisuje się niniejszem konkurs na wakującą posadę lekarza gminnego z płacą roczną 200 zł. w. a. z dodaniem dochodów z oględzin pośmiertnych i oględzin bydła.

Ubiegający się o tę posadę zechcą przy podaniach przedłożyć:

a) metrykę chrztu.
b) dyplom Dra. medycyny lub chirurgii i magistra położnictwa.

Podania w powyższe zaopatrzone wywody należy przedłożyć najdalej do 30 sierpnia b. r. do tłumackiego urzędu gminnego. (5436 3—3

Tłumacz dnia 12 sierpnia 1879.

(5321)

Lista

27 ciągnienia 300 sztuk losów Stanisławowskich po 20 zł. z r. 1869.

które sie w sali Rady miejskiej w Stanisławowie dnia 15 sierpnia 1879 publicznie odbyło.

Nr.	Wygrana zł.	Nr.	Wygrana zł.	Nr.	Wygrana zł.	Nr.	Wygrana zł.	Nr.	Wygrana zł.
4652	50	9567	50	16476	400	21137	50	23601	50
8582	400	14980	50	17052	50	23536	10000	23699	50

Numera z wygraną 25 zł. reńskich:

52	2462	4023	6327	8699	11340	14020	16858	19364	22760
70	2575	4046	6369	8883	11389	14069	16911	19387	22801
93	2607	4072	6579	8935	11470	14078	17004	19492	22803
166	2639	4171	6873	9070	11478	14192	17061	19636	22954
285	2699	4220	6931	9184	11515	14217	17074	19935	22991
369	2930	4326	6983	9210	11615	14221	17247	19946	23126
779	2956	4370	7008	9277	11860	14282	17269	20145	23129
1009	3029	4401	7048	9290	11880	14723	17340	20308	23318
1019	3114	4480	7175	9401	11950	14703	17487	20310	23415
1045	3132	4610	7207	9415	11968	14965	17497	20471	23582
1099	3135	4696	7234	9441	12013	14981	17687	20473	23767
1137	3139	4714	7293	9478	12212	15029	17794	20585	23842
1177	3142	4736	7306	9692	12226	15267	17849	20578	23911
1190	3174	4814	7307	9749	12301	15440	17997	21019	23984
1240	3211	5335	7353	9775	12308	15632	18010	21101	24036
1375	3246	5386	7831	10059	12370	15669	18129	21227	24117
1401	3392	5499	7838	10187	12398	15867	18274	21314	24139
1460	3406	5539	7840	10359	12441	15918	18349	21564	24286
1514	3467	5584	7946	10378	12460	15983	18350	21718	24351
1597	3499	5747	7952	10386	12478	15999	18488	21874	24376
1765	3513	5756	7992	10614	12629	16112	18540	21928	24458
1788	3614	5780	8000	10665	12713	16203	18623	21953	24473
1798	3689	5936	8213	10676	12772	16443	18755	21973	24485
1936	3729	5938	8355	10741	12807	16483	18779	22056	24501
2108	3748	6136	8419	10747	12922	16526	18931	22153	24509
2196	3812	6198	8553	11094	13058	16563	18937	22408	24524
2240	3858	6224	8559	11109	13059	16642	19231	22433	24697
2297	3879	6238	8633	11165	13130	16663	19352	22475	24747
2453	4002	6295	8697	11259	13286	16717	19353	22668	24770

Od Komitetu dla pożyczek hipotecz. loteryjnych.

W Stanisławowie dnia 15 sierpnia 1879. **Kamiński.**

L. 5608. (5455 3—3)

Ces. król. uprzyw.

kolej Arcyks.  Albrechta.

Ogłoszenie.

Na mocy zezwolenia wysokiego ces. król. Ministerstwa handlu z dnia 7 lipca 1879 r., l. 19706, wchodzi z dniem 1 września r. b. w użycie drugi dodatek do naszej ogólnej taryfy dla przewozu osób i pakunków z dnia 1 października 1876.

Tenże zawiera nowe oznaczenie oddaleń kilometrowych przy przewozie osób i pakunków, zmiany stałych taks za przewóz osób, i zastanowienie ruchu wagonów 4 klasy na naszej linii z dniem 31 sierpnia r. b., w którymto dniu bilety 4 klasy po raz ostatni na naszych stacyach sprzedawane będą.

Egzemplarzy tegoż dodatku taryfowego nabyć można w naszych biurach komercyalnych w Wiedniu i we Lwowie, jakoteż we wszystkich naszych stacyach.

Lwów dnia 15 sierpnia 1879.

(Przedruk nie będzie opłacony.) **Dyrekcya ruchu.**

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego l. 12, dom Wernera